Nr. 142. Dnia 25 maja. Poniedziałek. Dnia 13 (25) maja 1891 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie**: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

Dziś:	Grzegorza Pap.	Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 54.		Wschód księżyca o godzinie 10 minut 22 w.		Piątek:	Teodozji M.
Wtorek:	Filipa Wyzn.	Zachód „ „ 8-ej „ 0.		Zachód „ „ 4 „ 47 r.		Sobota:	Feliksa P. M.
Środa:	Magdaleny de Paz.	Długość dnia godzin 16 „ 6.		Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 8.		Niedziela:	Petroneli i Anieli.
Czwartek:	Boże Ciało.	Przybyło „ „ 8 „ 28.		Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 23° R.		Poniedział.:	Fortunata Męcz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— W dniu 15 (27) maja r. b., z powodu rocznicy uroczystości Świętej Koronacji ICH CESARSKICH MOŚCI, NAJJAŚNIEJSZYCH PAŃSTWA, obywatele m. Warszawy mogą w ciągu dnia od rana przyozdabiać domy flagami, a z nastąpieniem zmroku iluminować swoje posesje.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Borysławy; jutro Więzymiła.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków komisji wyścigowej Towarzystwa wioślarskiego. (Przystań letnia na Wiśle, wprost ulicy Bednarskiej.—9 wieczorem.

Wizyty: Wizyta jeneralna ochrony XVII-ej przy ulicy Solnej pod № 17-ym przez delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności. (5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: Letni: dziś trzecie przedstawienie francuzkiej trupy operetkowej z udziałem pani Judic: „Lili"; jutro czwarte przedstawienie francuzkiej trupy operetkowej z udziałem pani Judic: „La petite Baronne";—Rozmaitości: dziś „Honor"; jutro „Klub kawalerów";— Nowy: dziś „Zemsta nietoperza", jutro „Państwo Moulinard" i „Dobranoc, panie Pantaleon". — (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona zostanie solenna wotywa.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Lord Salisbury wygłosił w d. 20-ym b. m. mowę w Glazgowie przy uroczystości wręczenia mu przez pięciotysięczne zgromadzenie wielkiego miasta dyplomu obywatelstwa honorowego. Wiemy już z depesz, że *premier* angielski wyraził w przemówieniu owem „otuchę" w utrzymanie pokoju. Ta „otucha" stała się od pewnego czasu modą; posiada ona wszystkie jej zalety i ułomności. Później przeszedł lord Salisbury na pole mniej zaszczytnych dla cywilizacji objawów chwili, w rzędzie których postawił na pierwszem miejscu wypadki, zaszłe na wyspach Jońskich Korfu i Zante. Dalej poświęcił mówca równie wyczerpujący, jak chlubny ustęp dzisiejszemu stanowi politycznemu i cywilizacyjnemu Persji, który wydaje mu się kwitnącym i rokującem o pomyślnem ułożeniu się stosunków międzynarodowych pomiędzy Persją a Europą. Lord Salisbury chce wierzyć, że Persja nie da nigdy powodu do zakłócenia zgody pomiędzy mocarstwami chrześcjańskiemi.

I rozwój stosunków afrykańskich budzi szczere zadowolenie w Salisburym, zwłaszcza szybkie podnoszenie się oświaty i kultury we Wschodniej Afryce, kędy buduje się już kolej z wybrzeża do Nyanzy, mająca na celu zgładzenie hańby niewolnictwa. Cechą znamienną akcji wielkobrytańskiej w Afryce jest działanie przez prywatne towarzystwa handlowe, podczas gdy inne państwa narzucają się od razu z niepożądanym protektoratem władzy. Poglądy swoje zakończył lord Salisbury komplementem dla swego przeciwnika politycznego, Gladstone'a, za to, że nie stawia opozycji jego polityce zewnętrznej i kolonjalnej. Duch stronnictwa nie powinien w Anglji wkradać się nigdy na te obszary działalności rządowej.

Podróż prezydenta rzeczypospolitej francuzkiej nabiera stanowczo cechy *par excellence* politycznej. Na każdym nieomal kroku prezydent spotyka się z duchowieństwem, natchnionem widocznie ideami ugodowemi kardynała Lavigerie, które przybywa złożyć bez zastrzeżeń hołd głowie państwa i stwierdzić sojusz zerwany w r. 1870-ym. W Montauban, gdzie Carnot zatrzymał się tylko przez dwie godziny, biskup miejscowy wyraził życzenie, ażeby wszyscy francuzi położyli nareszcie kres waśniom i walkom politycznym, aby w braterskiej zgodzie pracować mogli wspólnie nad wielkością i godnością ojczyzny. Carnot, który o tyle jest dyplomatą i mężem stanu, aby znaleźć na ustach w razie potrzeby zawsze trafne i ujmujące słowo, rzekł w odpowiedzi biskupowi: „Życzenia waszej ekscelencji spełnią się; ten cel właśnie osiągniemy przez rzeczpospol tą!"

W Tuludzie, kędy ludność przyjęła Carnota z iście południowym zapałem, kardynał Desprey przemówił z francuzkich pasterzy kościoła odważył się w przemówieniu publicznem użyć wyrazu „rzeczpospolita". Wobec tych objawów cała prasa republikańska, z wyjątkiem anarchistów politycznych *Intransigeanta* i *Radicala*, wyraża żywe zadowolenie z wyników podróży Carnota do południowej Francji, podróży, która ze względu na ostatnie wypadki w Fourmies i Lugdunie budziła w niektórych sferach niepoślednie obawy.

Portugalja ma przeto nareszcie nowy gabinet. Dom Karlos z czterech nastręczających mu się kombinacyj ministerjalnych: San Januario, Serpa Pimentel, Mariano Carvalho i d'Abreu Suza wybrał te ostatnia. Najdzielniejszy finansista portugalski dzisiejszej doby, Mariano Carvalho, nie mógł widocznie porozumieć się z Serpą Pimentalem, a w tej chwili finanse dla Portugalji stanowią ostatni wyraz sytuacji: od nich wszystko się tam tworzy, zaczyna i na nich się wszystko kończy. D'Abreu Suza trafił widocznie snadniej do Carvalha, ten bowiem przyjął w jego gabinecie tekę finansów, no, i gabinet stanął.

D'Abreu Suza objął tekę wojny, którą piastował już w r. 1879-ym w gabinecie Bramcampa. Nowy minister marynarki i kolonij, Juljan Vilhena, dzierżył już także tę drażliwą i pracowitą w luzytańskiem królestwie tekę. Następcą ministra spraw zewnętrznych Barbozy jest hrabia Valhom, wyjęty z kadrów emerytalnych rady stanu. Wstąpienie do wskrzeszonego gabinetu d'Abreu Suzy wyżwspomnianego finansisty Carvalha, tudzież ministra spraw wewnętrznych Lopovaza nadaje mu charakter, jeżeli nie koalicyjny w ściślejszem tego słowa znaczeniu, to przynajmniej bardzo różnobarwny i zdolny jako *Mädchen für alles* odpowiedzieć rozmaitom gustom frakcyjnym. Wogóle nowy rząd przyznaje się wszakże do programu liberalnego. Dzisiaj zbierają się kortezy na posiedzenie, na którem rząd ma przedstawić im do zatwierdzenia umowę afrykańską świeżo zawartą z gabinetem St. James i wcale dla Portugalji korzystną. Na nowe podatki przyjdzie pora nieco później.

Br. Z.

WYSTAWA W PRADZE.

(Sprawozdanie specjalnego delegata *Kurjera warszawskiego*.)

Praga czeska 21-go maja

Dowiedzioną jest rzeczą, iż kiedy się niema dobrego oryginalnego pomysłu, lepiej naśladować innych, zwłaszcza tych, którzy dla swej pracy zyskali ogólne uznanie. Tak właśnie postąpił komitet, planujący wystawę praską, a komitet, złożony z najpierwszych architektów, techników i artystów. Za podstawę planu wzięto układ ostatniej wielkiej powszechnej wystawy paryzkiej, z zastosowaniem naturalnie pewnych zmian lokalnych, zależnych od rozmiarów planu, tła i różnych warunków miejscowych.

Wszyscy zajeżdżający przed wielką bramę, zbudowaną w starożytnym czeskim stylu łukowym i rzucający okiem na teren, rozciągający się przed głównym pawilonem, jednozgodnie odzywali się, iż układ bocznych budowli, wielki gazon na środku, otoczony drzewami cytrynowemi, pomarańczowemi i palmami, wreszcie kształt wspomnianego głównego pawilonu, wszystko to w zupełności przypomina wystawę paryzką.

Znalazłszy się za bramą, mamy przed sobą z prawej strony piętrowy dom z wieżyczką, będącą siedliskiem komitetu i różnych organów administracji wystawy. Tu również urządzono salon dla korespondentów dzienników. Z lewej strony, wprost domu administracyjnego, jest gmach, przeznaczony na pocztę i biuro telegraficzne, a w naczelniku, nader uprzejmym dla dziennikarzy, poznajemy p. Jezierskiego.

Wędrówkę naszą po wystawie zaczynamy od długiego murowanego pawilonu, stojącego za domem pocztowym i przeznaczonym na wystawę obrazów. W ośmiu wspaniałych salonach, do których światło dostaje się z góry przez dach szklany, artyści-malarze czescy wystawili 1,500 obrazów, a w krużganku, stanowiącym środek pawilonu, znajdują się dzieła dłuta, również wyłącznie czeskich rzeźbiarzy.

Dział sztuk pięknych, lubo obficie obesłany, nie przedstawia pod względem jakościowym okazów, któreby mogły zachwycić widza, obchodzącego salony pawilonu malarskiego.

Spotyka się tu obrazy miłe, ładne, lecz imponujących kolorytem, wykończeniem szczegółów, szerszą kompozycją zaledwie kilka można wyliczyć. Na pierwszem miejscu należy postawić Jarosława Czermaka, którego płótna wybitnie odróżniają się od reszty. Czermak przypomina Siemiradzkiego, zwłaszcza w obrazie, przedstawiającym „Niewolnice hercegowińskie", wystawione na sprzedaż przez baszybuzuków; niemniej podoba się „Gęślarz" tegoż malarza, nabyty do galerji w Brukselli i tylko czasowo tutaj wystawiony.

Z malarzy historycznych najlepszy jest Brozik, którego „Hus przed sądem", znany w Warszawie, tu z powodu złego oświetlenia, nie wywiera pożądanego efektu. Dalej w tym rodzaju cieszy się wielkiem uznaniem Ženiszek, autor pięknych malowideł w Divadle, Swoboda i Lipszer („Pochód husytów przez góry w zimie").

Największe płótno, rozmiarami przechodzące „Bitwę pod Grunwaldem" wystawił Sochor. Przedstawia ono „Procesję Bożego Ciała". Układ podobny do znanego, traktującego ten sam przedmiot obrazu Lipińskiego, lecz figury u Sochora są blade, koloryt nikły, a postacie drugoplanowe wyglądają jak zamazane.

Z pejzażystów a zarazem rodzajowych najlepszy jest Hitouri, którego epizody z powodzi w Pradze i krajobrazy górskie miłe czynią wrażenie; do bardziej cenionych rodzajowych malarzy zaliczają się jeszcze: Bartoniak, Szikander i Douba, wystawiający wdzięczne, bezpretensjonalne obrazki z życia mieszczańskiego, oraz wiejskiego.

Malarstwo religijne ma dwóch dobrych przedstawicieli: Liszkę i Lercha. Pierwszy z nich wystawił istotnie piękną „Madonnę pod krzyżem", drugi na tle gwiazdzistej nocy „Zdjęcie z krzyża". Pomijając całą setkę młodszych i starszych malarzy, wypada jeszcze wspomnieć o dobrych akwarelach Maneṡa, nagich ciałach Maralda (malarz ten mocno przypomina Suchorowskiego) i planach architektonicznych Stibrala, który był głównym wykonawcą najpiękniejszych budowli wystawowych.

Rzeźba jeszcze słabiej jest reprezentowana i krużganki, w których są ustawione dzieła dłuta, bardziej zwracają uwagę pod względem architektonicznym, aniżeli różne figury i grupy z gipsu, bronzu oraz granitu. Jako najlepsi rzeźbiarze czescy są uważani: Mislobek, Mauder, Prohazka i Leri.

Inteligentni czesi pod względem rozwoju swego narodowego malarstwa i rzeźbiarstwa nie są wcale

zarozumiali, kilku malarzy oprowadzających waszego sprawozdawcę po tym pięknym pawilonie, przyznawało nam wyższość, lecz wszystkich ożywia to przekonanie, iż na każdą rzecz musi przyjść kolej, więc może i dla plastycznej sztuki czeskiej zaświta niezadługo jakiś genjusz, podobny do takiego Vrchlickiego w poecji lub Smetany i Dworzaka w muzyce.

Równolegle do pawilonu obrazów i rzeźb znajduje się z drugiej strony gazonu podobny rozmiarami budynek, mieszczący w sobie wystawę starożytności czeskich, a oddział ten nazywa się, według katalogu, „wystawą retrospektywną".

Tu jest z możliwą dokładnością przedstawiona kultura Czech pod każdym względem, od najdawniejszych czasów, aż do końca zeszłego stulecia. Składa się ten oddział z sześciu grup: pierwsza obejmuje starożytności przedhistoryczne, więc różne wykopaliska krzemienne, urny i łzawnice, bożków pogańskich i w ogóle przedmioty kultu przedchrześcjańskiego. W drugiej grupie znajdujemy bogaty zbiór numizmatów i klejnotów, są tu najdawniejsze monety czeskie, medale historyczne, wreszcie brosze, naszyjniki, naramienniki, pierścienie itp., złote i srebrne, wysadzane drogiemi kamieniami, z pośród których brylanty Szwarcenbergów, ocenione na kilka miljonów guldenów, zwracają powszechną uwagę. W trzeciej grupie mieszczą się starożytne obrazy na płótnie, kamieniu i drzewie, ołtarze obozowe, tryptyki, dawne księgi pisane (początek XI-go wieku), druki z początków XVI-go stulecia, kancjonały i mszały, następnie przedmioty kościelne, z pośród których godne są widzenia relikwjarze, kielichy i monstrancje ze skarbca na Hradczynie, ornaty i złotem haftowane kapy.

Czwarta grupa obejmuje zbroje i broń tak sieczną jak i palną. Kolekcja to bogata, dostarczona z prywatnych zbrojowni magnatów czeskich; najpiękniejszy jest zbiór najrozmaitszych maczug, dzirytów, skałkówek, oszczepów itp. z epoki wojen husyckich, jak również zbroje, w których walczyli dzielny Żyżka i jego następca Prokop.

Do piątej grupy zaliczono starożytne ubiory czeskie, tak magnatów, jak i ludu, a do 6-ej naczynia, więc: puhary, konwie, roztruchany, misy. Dalej meble i przedmioty domowego użytku. Wszystko ułożone jest systematycznie koleją stuleci, aby oglądającym dać możność zapoznania się z cywilizacyjnym rozwojem i postępem Czech, lecz tylko narodowym, wszelkie bowiem naleciałości i przymieszki niemczyzny, która tak potężny wpływ wywierała, starannie pominięto.

Przechadzka po tym pawilonie, obfitującym w tyle ciekawości, zabrała nam kilka godzin czasu, a jednak tylko małą cząstkę nagromadzonych bogactw zdążyliśmy dokładniej obejrzeć. Rodowa arystokracja czeska, przed parą stuleci zniemczała, skrzętnie gromadzi pamiątki czeskie, i tu właśnie przysłała najcenniejsze okazy, a złożyli się na nie przedstawiciele rodów: książąt Szwarcenbergów, Lobkowitzów, Radeckich i hrabiów: Kińskich, Hrabarów, Clam-Martinitzów, Zedwitzów, Kaunitzów, Vesselich, Szenbornów i t. p.

*

Odkładając do następnego listu dalszą szkicową wędrówkę po wystawie, zaznaczam kilka nowości bieżących.

Pomimo niepogody tłum publiczności podąża na Stroniówkę i według kontroli *tourniquetu* w ciągu czterech pierwszych dni zwiedziło wystawę 213,180 osób, czyli iż z samego początku było dochodu z biletów wejścia przeszło 80,000 guldenów.

Komitet nie pragnie gromadzić funduszów z wystawy, gdyż wszystkie koszty na urządzenie są darem miasta Pragi, oraz innych prowincjonalnych, wreszcie osób prywatnych. Dochody przeto otrzymają przeznaczenie publiczne, a więc: na sprowadzenie włościan umyślnemi pociągami i utrzymanie ich w Pradze, na wydawnictwo popularnych broszur ludowych, na zakładanie szkół rzemieślniczych itp.

W godzinach przedpołudniowych na wspaniałych organach w głównym pawilonie grywa, znany z koncertów w Warszawie, znakomity pjanista czeski Lachner, który nas serdecznie witał i bez proszenia zagrał.

Napływ gości nie ustaje, wciąż bowiem przybywają turyści z różnych stron świata, bo nawet z Ameryki spodziewane są cztery partje, liczące po parę tysięcy każda. Uczt, koncertów, pochodów i różnych uroczystości pełno. Inauguracja Akademji umiejętności odbyła się dość sztywno i w zamkniętem kółku, szersza bowiem publiczność nie brała udziału. Komitet Akademji zamierza dopiero na jesieni urządzić drugą uroczystość narodową i połączyć ją z zamknięciem wystawy.

Vester.

Z podróży do Brazylji.

W dniu wczorajszym od p. M. Glinki otrzymaliśmy list z Rio de Janeiro, pod datą d. 28-go kwietnia r. b. wysłany.

„Od dnia 8-go kwietnia — pisze sz. delegat — płynęliśmy bez przerwy z Lizbony, ciesząc się najpiękniejszą pogodą i tak cichem morzem, jak sobie tego tylko życzyć można było. Przez cały czas podróży, nietylko nie było burzy, ale nawet nie uczuliśmy silniejszego kołysania się statku, z wyjątkiem jednego dnia, kiedy rzeczywiście mogło się zdawać, iż nas silna choroba morska nie ominie. Dlatego też przybyliśmy do Rio de Janeiro w pożądanym stanie zdrowia i w najlepszym humorze, dziękując Bogu za tak szczęśliwą podróż.

Dakar w Senegalu było pierwszem miejscem, gdzieśmy się zetknęli ze światem murzyńskim. Niewielkie to miasto, położone nad samem morzem, szeroko rozrzucone na brzegu, liczy do sześciu tysięcy mieszkańców, prawie samych murzynów, gdyż europejczyków znajduje się tam zaledwie trzystu. Od czasu jak Senegal jest pod protektoratem francuzkim, miasto posiada także domy murowane, w których się mieszczą biura rządowe i sklepy francuzkie, choć tych ostatnich jest niewiele. Murzyni mieszkają w okrągłych szopach czy namiotach trawą krytych, między olbrzymiemi drzewami kauczukowemi i kokosowemi, ulice naturalnie nie są brukowane, ale wysypane piaskiem, za to proste i szerokie.

Największą jednak ciekawością Dakaru jest kacyk murzyński, jeden z tych czarnych władzców, którym pozostawiono tylko cień niezależności, szczycący się pochodzeniem od bardzo starożytnej jakoby dynastji. Szanują go tutaj murzyni, a odwiedzają z ciekawością europejczycy. Zdaje się, że ten ex-król Senegalu dosyć na serjo bierze swoją godność, gdyż udziela audjencyj. Mając trochę wolnego czasu, nie opuściliśmy nadarzającej się a rzadkiej sposobności, aby przypatrzeć się bliżej czarnemu władzcy.

Nazywa się Dial-Diop, żona zaś jego nosi słodko brzmiące nazwisko: Mul-Tiap i jest równie hebanowego koloru, jak jej małżonek.

Nawinął nam się murzyn, mówiący nietylko po angielsku, ale i po francuzku i ten ofiarował się wyrobić audjencję na poczekaniu u lennika Francji. Prowadził nas więc różnemi ulicami, aż w końcu dotarliśmy do namiotu królewskiego. Przewodnik wybiegł następnie, aby nas zameldować, poczem bez większych ceremonij weszliśmy do namiotu. Stary Dial-Diap siedział na nizkim, skromnym tronie, wysłanym trawą i na wstępie podał nam rękę.

Grzeczność, na którą murzyni są bardzo czuli, nakazywała brać sytuację na serjo. Po przywitaniu się oświadczyłem Dial-Diapowi, że przyszedłem złożyć mu czołobitność, przyczem przez tłumacza nie omieszkałem dodać także, że o władzcy wiele w naszym zimnym i dalekim kraju już słyszałem. Widocznie był uradowany z mego przemówienia i z wesołym uśmiechem ścisnął mi rękę, poczem, oddając grzeczność za grzeczność, przedstawił królowę oraz małych murzynków z rodziny. Wszystkie damy podały nam więc po kolei rękę. Niestety jednak, nie skończyło się na tej wymianie uprzejmych słów i grzeczności, gdyż w chwili, kiedy już zabieraliśmy się do odwrotu, dano nam do zrozumienia, że do ceremonjału dworskiego należy także niezbędna a ważna ceremonja ofiarowania czegoś ex-królowi. Radzi nieradzi, sięgnęliśmy do kieszeni i zostawiliśmy po kilkanaście franków, jako zakończenie osobliwej audjencji w Dakarze.

Dość ciekawem jest samo miasto, posiadające kilka sklepów, gdzie murzyni sprzedają miejscowe produkty i wyroby. Ładnie przedstawiają się kobiety, udrapowane w lekkie różnokolorowe szale, z turbanikami na głowie, w uszach noszą gęsto nasadzone kolczyki, na rękach i nogach bransoletki. Za to dzieci, podobnie jak u nas często na wsi, biegają całkiem nago. Ciekawym jest widok murzynek, noszących dzieci na plecach zawieszone w chustce. Widzieliśmy nawet dość oryginalny obraz murzynek tańczących, co nie przeszkadzało wcale dzieciom spać w najlepsze na plecach matki...

Dwa dni przed przebyciem równika i dwa dni po przebyciu, upał straszliwy dokuczył nam potężnie. Chociaż było pochmurno, a nawet deszczyk przechodził, w cieniu mieliśmy 35 stopni Réaumura.

To też kto żył na statku, chował się gdzie mógł i ocierał pot obficie płynący z czoła.

Wjazd do Rio de Janeiro cudownie i majestatycznie się przedstawia. Okręt „Brésil" wpływa pomiędzy wyspy, pokryte najpiękniejszą zielonością, następnie wjeżdża do portu największego podobno w świecie.

O godz. 6-ej wieczorem d. 22-go kwietnia wpłynęliśmy do portu, ale, że wieczorem komisja sanitarna morska interesów nie załatwia, przeto kazano statkowi czekać z odbyciem koniecznych formalności do jutra. Staliśmy więc w porcie bezczynnie przeszło dwanaście godzin, zabawiając się spoglądaniem zdaleka na miasto, imponujące rozmiarami i malowniczością swoją. Wieczorem panorama zamieniła się na rzęsistą iluminację domów, wspaniały dającą obraz.

Nazajutrz, odebrawszy bagaże z komory, podążyliśmy do miasta.

Po przedstawieniu się konsulowi russkiemu, puściliśmy się tramwajem za miasto do Tijuca i tam w miejscowości górzystej obraliśmy sobie willę Moreau na mieszkanie. Willa nasza położoną jest bardzo pięknie, a co ważniejsze, w miejscowości zdrowej. Z okien i z balkonu raczymy się najpiękniejszemi krajobrazami. Zdała widać góry skaliste pokryte najpiękniejszemi drzewami, jako to: palmami, kokosami, jukami, bananami, pomarańczami i wielu inemi których nazwać nie potrafię. Wogóle roślinność tu jest wszędzie nad zwyczajnie bujna, o jakiej się wyobrażenia niema, jeżeli się jej nie widziało.

Korzystamy z tych piękności rano i wieczór tylko, gdyż dzień schodzi nam na zbieraniu wiadomości, odszukiwaniu emigrantów i orjentowaniu się w położeniu. O ile dotychczas sądzić mogę, zdaje mi się, że w połowie maja zadanie nasze będzie już skończone, gdyż stosowny wybór z pomiędzy ludzi, chcących wrócić do kraju, będzie zrobionym. *) Pomaga nam w tem bardzo gorliwie Bronisław Chwist.

Według mego wyrachowania, około dwustu czterdziestu emigrantów będzie mogło wrócić; chodzi więc tylko o to, aby zrobić najlepszy i najstosowniejszy wybór. Ci, z którymi rozmawialiśmy, wszyscy gotowi są wrócić i witają nas z radością, jak wybawców z nędzy.

W tych dniach jedziemy do San Paolo, gdzie w wielkich plantacjach kawy pracuje sporo naszych. Ale o tem później — skoro zadanie nasze będzie skończone.

Jeśli przewidywania i obliczenia się ziszczą, to w połowie maja wsiądę na ten sam statek „Brésil", który nas tu przywiózł i wypłynę z powrotem. W takim razie około 1-go czerwca byłbym już w Bordeaux.

Mój towarzysz podróży, ks. Z. Chełmicki, zostanie prawdopodobnie jeszcze kilka tygodni w Brazylji, który to czas spożytkuje na odbycie większej wycieczki w głąb kraju.

M. Glinka

Wybór Lotiego.

Oto dzieje wyboru Piotra Lotiego do Akademji.

Po raz pierwszy kandydaturę swoją postawił w d. 1-m maja 1890-go r. i zebrał wtedy *maximum* 5 głosów po nieskończonej ilości skrutynjów. Jak wiadomo, wybory te nie dały żadnego rezultatu i powtórzono je 12-go listopada, Loti wszakże wtedy wobec kandydatury ministra wojny, swoją, jako marynarz, cofnął. Wybrano w trzeciem skrutynjum 20-tu głosami na 38-u głosujących Freycineta.

Obecnie wybrano Lotiego w szóstem skrutynjum 18-tu głosami na 35-u głosujących:

Skrutynja tak się przedstawiają:

	Głosowania:					
	1.	2.	3.	4.	5.	6.
Bornier	5	10	11	13	13	10
Torbre	7	8	6	6	6	7
Liégeard	6	3	2	1	„	„
Loti	7	10	14	14	15	18
Zola	8	3	1	1	1	„
Kéraniou	„	„	„	„	„	„
Kartki białe . . .	2	1	1	„	„	„
Razem . .	35	35	35	35	35	35

Czterech akademików nie stawiło się do urny wyborczej: de Mazade nieobecny w Paryżu; Duruy i Bertrand chorzy i Freycinet nie mający prawa głosowania, jako nieprzyjęty jeszcze urzędownie do grona nieśmiertelnych.

Nieobecność Bertranda pozbawiła Lotiego głosu, na który napewno mógł liczyć, tak Bertrand bowiem, jak hrabia d'Haussonville popierali go głównie.

W pierwszem skrutynjum 7 głosów za Lotim dali: hr. d'Haussonville, de Vogüé, Pailleron, Sully-Prudhomme, Rousse, Meilhac i książę Broglie. W trzeciem skrutynjum przyłączyli się do powyższych: Coppée, Halévy, Hervé, Sardou, którzy głosowali poprzednio za Zolą i później Pasteur. W ostatniem wreszcie skrutynjum przybyli: Lecomte de Lisle, Taine i admirał Jurien de la Gravière. Ten ostatni, zrazu najbardziej przeciwny wyborowi marynarza, przechylił wreszcie na jego stronę szalę zwycięztwa. Podobno nawet podjął starania o podniesienie Viauda, pozostającego dziś w randze porucznika, na stopień kapitana fregaty.

---

*) Według późniejszego telegramu, który odebraliśmy, powraca do kraju 232-ch emigrantów na statku „Köln"; *przyp. redakcji.*

Ciekawym szczegółem omawianych wyborów jest, iż Zola, który rok temu trzy tylko głosy zebrał, miał ich obecnie w pierwszem skrutynjum 8. Mistrz teatru, aż do 6-go głosowania podtrzymywał mistrza powieści, głosem bowiem, który nie opuszczał Zoli aż do końca, był głos Dumasa.

*

O wyniku wyborów natychmiast zawiadomił telegrafem nowego akademika jeden z najserdeczniejszych jego przyjaciół, książę Bożydar Karageorgewicz, Piotr Loti znajduje się bowiem obecnie w porcie algierskim na pokładzie „Formidable'a” w eskadrze morza Śródziemnego. Wiadomość ta zdziwi go niemało; pewny był, że wybory te spełzną na niczem.

A jednak od 5-u lat już marzył o dostaniu się „pod kopułę”. Dawno już namawiano go usilnie do postawienia kandydatury, do czego ostatecznie skłonili go: Edmund de Goncourt i Alfons Daudet, dwóch ludzi gardzących nieśmiertelnością doczesną.

Również telegramem zawiadomiono o powodzeniu syna 80-letnią matkę Lotiego, zamieszkałą w Rochefort wraz z córką, panią Bon.

Juljan Viaud od lat dwóch ożenionym jest z panną Blanche Franck de Ferrières, należącą do jednej z najwybitniejszych rodzin Gironde'y. Owocem małżeństwa tego, zawartego z miłości, jest syn, któremu na imię Sam.

*

Figaro taką kreśli sylwetkę Lotiego:

Nazwisko jego prawdziwe: Juljan Viaud. Powołanie rzeczywiste: oficer marynarki. Stał się Piotrem Lotim, stając się pisarzem. Pisarza zrodziły w nim noce, spędzone na pokładzie statku.

Czterdzieści lat, nizki, krępy, uwielbiany przez podwładnych i odpłacający im wzajemnością, brat jego, Yves, świadczyć o tem może (uwaga ta odnosi się do powieści Lotiego p. t. „Mój brat Yves”; *przyp. red.*), przepada za egzotyzmem, a nawet za ekscentrycznością, odwiedza salony paryzkie w mundurze, daje średniowieczne obiady, charakteryzując się i przebierając w domu swoim w Rochefort najdziwaczniej. Nic nie robi, tak, jak inni, i żegluje sobie w najlepsze po morzach, podczas gdy go w Paryżu wybierają akademikiem.

Znaki szczególne: Niejedną umiał sobie zjednać przyjaźń na śmierć i życie; wymyśliła go pani Adam. Opisuje tylko to, co widzi; chełpi się tem, iż nigdy w życiu nie czytał powieści. (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Birż. wied.* przytaczają tekst przepisu, opracowanego przez czasowy zarząd kolei rządowych i ogłoszonego niedawno: „Nauczyciele i uczniowie wszystkich szkół męzkich i żeńskich (uniwersytety, akademje, instytuty, konserwatorja, seminarja, gimnazja, korpusy, szkoły marynarki, szkoły elementarne miejskie, rzemieślniczne, rolnicze itd.) po przedstawieniu odpowiedniego swiadectwa, korzystają na wszystkich kolejach rządowych z ustępstwa 25% od taryfy pasażerskiej w kl. II i III-ej.”

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż zorganizowanie opieki nad uczniami rzemieślniczemi ma być powierzone tytułem próby towarzystwom dobroczynnym. Przedstawiciele projektowanej instytucji będą mieli prawo pociągać do odpowiedzialności sądowej majstrów za znęcanie się nad terminatorami.

= *Warsz. Dniewnik* pisze, co następuje: „W obecnym czasie w kraju, a zwłaszcza w pobliżu granicy aresztują wiele partyj wychodźców, zamierzających opuścić samowolnie ojczyznę i przebyć potajemnie linję graniczną. I tak np. w d. 14-ym kwietnia dostawiono do m. Chełma 19-tu włościan, zatrzymanych w powiecie biłgorajskim, gdzie zamierzali tajemnie przebyć granicę, udając się do Brazylji. Przywódzcą ich, jak się okazało, był włościanin z wsi Dorohucza, powiatu chełmskiego, Michał Wojtal, obecnie będący pod strażą. Wyjaśnił on, że myśl emigrowania do Brazylji poddał mu pierwotnie jakiś nieznany przechodzień, który długo z nim rozmawiał i wychwalał życie w Brazylji. Znalazłszy się potem gdzieś na jarmarku, Wojtal się dowiedział, że wielu włościan przygotowuje się do emigracji, poczem umówił się z niektórymi z nich jechać wspólnie, czyli innemi słowy sformował partję wychodźczą. W dniu 19-ym kwietnia, we wsi Ostrówek, pow. chełmskiego, zaaresztowany został włościanin, 19-letni chłopiec Józef Pieńkowski, b. strażnik straży ogniowej lubelskiej, również oskarżony o podmawianie do emigracji.” I dalej: „Poufne propozycje i wezwania ajentów emigracyjnych, ogłoszenia, bilety przejazdowe itp. papiery nazywane „dokumentami emigracyjnemi”, lud prosty istotnie uważa za dokumenty urzędowe i zupełnie im wierzy. Sam ten fakt, że papiery te przychodzą przez pocztę, uważa za dowód ich prawdziwości, przypuszczając, że skoro rząd nie zabrania rosyłania tych „dokumentów”, to uznaje je za legalne, a emigrację uważa za pożądaną. Zresztą nie sam tylko lud prosty sądzi, że rząd proteguje ruch emigracyjny i nie przedsiębierze żadnych środków, celem ograniczenia go. Podobneż zdanie wygłaszają także bardzo często inteligentni polacy, nie obznajmieni ze środkami, jakie w swoim czasie były przedsięwzięte przez rząd i miejscowe władze administracyjne dla przeciwdziałania emigracji. W takim samym też sensie tłumaczą także ostatnie rozporządzenie administracyjne: udzielone jenerał-gubernatorowi warszawskiemu prawo dozwalania na wydawanie bezpłatnych paszportów emigracyjnych osobom stanu włościańskiego i mieszczańskiego. Zdanie to jest błędne.”

= W dniu wczorajszym w biurze kancelarji oberpolicmajstra odbyło się zebranie ogólne uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej urzędników tej kancelarji, na którem z przedstawionego sprawozdania za r. z. przekonano się, iż z d. 1-go stycznia 1890-go r. wkłady obowiązujące i dobrowolne wynosiły 24,914 rs. 27 kop., że zaś w ciągu roku przybyło 4,828 rs. 25 kop. i wypłacono czyli zwrócono wyszłym ze służby 4,349 rs. 84 kop., suma więc składek wyniosła 25,392 rs. 61 kop. W ciągu roku udzielono uczestnikom 248 pożyczek na ogólną sumę 31,388 rs., z końcem zaś roku majątek kasy przedstawiał sumę 26,164 rs. 72 kop. Z kolei zarządzono wybory, które powołały dawny zarząd, t. j. na przewodniczącego r. st. Benzemana, na członków zarządu pp.: Chrzanowskiego i Klimowicza, buchaltera p. Jezierskiego i kasjera Dzierżanowskiego. W ciągu r. 1890-go kasa liczyła 244-ch uczestników; obradom przewodniczył wczoraj jenerał Polenow.

= W dniu wczorajszym wyjechało na Bielany osób statkami parowemi Fajansa 614, Górnickiego 56, powróciło zaś statkami Fajansa 629, Górnickiego 121 osób; na Saską Kępę wyjechało osób statkami Fajansa 1,563, Górnickiego 84, powróciło statkami Fajansa 1,501, a Górnickiego 163 osób.

= W dniu wczorajszym przyjechał do Warszawy dyrektor gimnazjum lubelskiego Sengalewicz z Lublina; wyjechali zaś: konsul włoski i belgijski, Mieczysław Epstein za granicę, gubernator siedlecki Subotkin do Siedlec, gubernator łomżyński Essen i zarządzający dochodami akcyzy von Schweder do Łomży.

= Zarządzający tutejszą izbą skarbową, rz. r. st. Bożowski, mianowany został dyrektorem kancelarji Jenerał-gubernatora warszawskiego.

= Prezesem konsystorza ewangelicko-augsburskiego naznaczony został jenerał-lejtnant Burman.

= Sienkiewicz.

Henryk Sienkiewicz bawi od kilku dni w Lublinie, dokąd przybył w celu odwiedzenia chorego ojca, stale zamieszkałego w tem mieście.

Na wezwanie autora „Bez dogmatu” udał się tam dla dokonania operacji prof. dr. Kosiński.

= **Z teatru i muzyki.**

* Trupa francuzka daje dzisiaj „Lili”, a jutro „Żonę papy”.

* W Rozmaitościach dzisiaj „Honor”, a jutro „Klub kawalerów”; w teatrze Nowym dzisiaj „Zemsta nietoperza”, a jutro operetka „Dobranoc, panie Pantalon” i krotochwila „Państwo Moulinard”.

* Wystawienie „Ojca marnotrawnego” Dumasa w teatrze Letnim nastąpi z początkiem przyszłego tygodnia.

* Na sobotę przygotowują w teatrze Nowym premjerę.

Będzie nią trzyaktowy wodewil „Dwanaście żon Jafeta” z udziałem pani Zimajerowej.

* Dyrekcji teatrów warszawskich złożono przekłady sztuk: „Wróg ludzi” Ibsena, „Mariage blanc” Lemaitre'a, „Mussotte” Guy de Maupassanta, „Safo” Daudet'a i „L'autre” pani Sand.

* Onegdajszego wieczora na przedstawieniach znajdowało się osób w teatrach: Letnim 764, Rozmaitości 353 i Nowym 250; wczorajszego zaś wieczora: w Letnim 840, Rozmaitości 172 i Nowym 470.

= Oratorjum.

W nadchodzącą niedzielę, o godz. 1-ej w południe, w teatrze Letnim odbędzie się wielki koncert na rzecz kasy pożyczkowo-władowej artystów i osób, należących do składu teatrów warszawskich.

Koncertowi temu słusznie należy się dana mu nazwa „wielkiego”, wykonane bowiem będzie istotnie znakomite dzieło muzyczne: oratorjum Mendelssohna „Eljasz”.

W wykonaniu oratorjum przyjmie udział 400 osób, przy współudziale pań: Babińskiej, Dowiakowskiej i Rzebiczkowej oraz pp. Myszugi i Sillicha i wszystkich artystów opery i operetki, chórów oraz orkiestr teatrów: Wielkiego, Rozmaitości i Małego.

Znakomity utwór Mendelssohna, ogrom sił użytych do jego wykonania i cel koncertu zapewniają mu zupełne powodzenie, będzie to bowiem uroczystość, na którą podąży niezawodnie każdy prawdziwy miłośnik muzyki.

Jutro rozpocznie się sprzedaż biletów.

= Roboty w teatrze.

Przebudowa gmachu teatru Wielkiego postąpiła już o tyle, iż stanowczo zapewnić można, że wszystko będzie gotowem na oznaczony na otwarcie teatru termin 11-ty września.

Przebudowa samej sceny postąpiła o tyle, że maszynerja jest już ustawiona, podłoga jest gotowa i pozostają tylko do wykonania drobne roboty, nie wymagające zresztą wiele czasu.

W sali widzów również co ważniejsze roboty są wykończone, obecnie zaś dokonywa się bronzowanie balustrad przy lożach i galerjach i malowanie ścian.

Na korytarzach układa się marmurowa mozajkowa podłoga, a schody pokrywają się płytami z białego marmuru.

Przystąpiono też już do malowania plafonu w sali widzów.

Roboty około urządzenia kaloryferów i przyrządów do oświetlenia elektrycznego już się kończą i pozostaje jeszcze do wykonania sztukaterja i inne drobne rzeczy.

W tych dniach przystąpiono do ornamentacji zewnętrznej gmachu.

= Pierwsza komunja.

W dniu wczorajszym w kościele św. Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej kilkadziesiąt chłopców i dziewcząt, po odpowiedniem przygotowaniu przez ks. Niemirę, przystąpiło do pierwszej komunji.

Uroczystość parafjalna rozpoczęła się odśpiewaniem na chórze *Veni-Creator*, poczem po przyjęciu komunji i wysłuchaniu nabożeństwa, rozdawane zostały pamiątkowe medaliki i książeczki.

Takaż sama uroczystość odbyła się w kościele św. Kazimierza, zakończona udzieleniem po południu sakramentu bierzmowania przez JE. ks. biskupa Ruszkiewicza.

= Kolonje letnie.

Otrzymujemy pismo następujące:

„Dziewięć lat mija od czasu, jak dobroczynna Warszawa corocznie obfitych dostarcza środków dla wysłania dzieci biednych a słabowitych na kilka letnich tygodni na wieś dla pokrzepienia ich na siłach i dla wytępienia z nich zarodków przyszłych chorób, któreby je uczyniły niezdolnemi do pracy lub życia pozbawiły. Instytucja kolonij letnich, sympatycznie przez nasze społeczeństwo przyjęta i energicznie przez nią popierana doszła do niebywałego u nas rozwoju, gdyż cyfra 50 dzieci, które w pierwszym roku jej istnienia wysłano, urosła do 540, jak to szczegółowe za r. z. sprawozdanie wykazuje. W przeciągu lat 9-u przeszło 2,200 dzieci korzystało z dobrodziejstwa, jakiego im społeczeństwo obfitą dłonią dostarczyło.

W sezonie bieżącym, dziesiątym istnienia „Kolonij letnich” mnóstwo, wiele więcej niż kiedykolwiek, dzieci zgłasza się z prośbą o wysłanie ich na wieś, nie wolno nam wątpić, iż prośby ich w znacznej części uwzględnione będą i że publiczność nasza i w r. b. pośpieszy z ofiarami, które nam pozwolą dalej prowadzić tę ze wszech miar na poparcie zasługującą instytucję.

Do panów właścicieli ziemskich zanosimy prośbę o zaofiarowanie nam na przeciąg 4-ch lub 8-u tygodni odpowiedniego dla pomieszczenia 30-u osób miejsca. Warunkami pożądanemi są: blizkość stacji kolei, blizkość lasu lub zacienionego sadu, suchość gruntu i mieszkania, oraz woda bieżąca na kąpiele.

Dr. *Gustaw Fritsche.*”

= Z niedzieli.

Dzień wczorajszy, rozpoczęty drobnym deszczem, od godziny 9-ej zrana jaśniał prawdziwie piękną pogodą.

Dzięki temu, nadprogramowa wycieczka na Bielany powiodła się w zupełności, samemi bowiem statkami parowemi przejechało przeszło 3,000 osób.

Po południu wszystkie miejscowości zarogatkowe były przepełnione.

W „Promenadzie” towarzystwo dramatyczne p. Czystogórskiego popisywało się z „Szewcem arystokratą” wobec licznych tłumów; urządzona tamże o godzinie 3-ej po południu zabawa dla dzieci miała zupełne powodzenie. Tramwaj zamiejski, pomimo zwiększonej już liczby wagonów, zaledwie zdołał przewozić tłumy, zmierzające w stronę Czerniakowa i z powrotem.

Aleja Ujazdowska, począwszy od godziny 6-tej z wieczora, przedstawiała barwną rozmaitość.

Dość liczny w roku bieżącym zjazd ziemian już się zaznaczył na wczorajszem *corso*, w którem wystąpiło wiele gustownych powozów i zaprzęgów.

Ruch spacerowy trwał do późnego wieczora, ostatnie bowiem statki parowe z Bielan i Kępy przybijały do przystań o godzinie 10-ej.

= Na Wiśle.

Przy pięknym dniu wczorajszym ruch spacerowy na Wiśle po raz pierwszy w r. b. był niezwykle ożywiony.

Mnóstwo łodzi krążyło w różnych kierunkach pod flagami Towarzystwa wioślarkiego, Yacht-Clubu i „zulusów”.

Na Bielany i Saską Kępę osiem parostatków żeglugi Fajansa przewoziło spacerowiczów dzień cały.

Od przystani p. Górnickiego odbijał parowiec „Radziwiak”, a po powrocie z Płocka i Włocławka, parostatki „Polka” i „Mazur”.

Statek „Płock” udał się do Jabłonny z prywatnem towarzystwem.

= Na afiszu i w rzeczywistości.

Jeżeliś, czytelniku, zwabiony wspaniałościami afisza Promenady, znalazł się czy to wczoraj, czy dawniej w przybytku owym wszelakiej rozkoszy, jakiż cię musiał zawód spotkać?

Przyznaj, iż o równie nieporządny i bezładny zakład trudno.

Służby, która w dnie powszednie formalne bójki stacza o każdego z gości, wobec tychże karczemnemi obsypując się epitetami, w niedziele i święta ani się doprosić.

Nakrycie przed tobą cuchnie poprostu brudem, świecę ci nawet podają—w szklance.

A kuchnia!—o Ryczywole zamilczeć wolę.

Tłumy, jakie wczoraj ogródek zapełniły, składając stosy 20-kopiejkówek u wejścia, czy doprawdy nie zasłużyły sobie na więcej względów?

= Dla sportsmenów.

Dowiadujemy się, iż grono amatorów konnej jazdy przy udziale jednego z właścicieli ujeżdżalni stara się o pozyskanie nowego terenu specjalnego do konnej jazdy, gdyż wobec wzrastającego ruchu kołowego w alejach Ujazdowskich, spacer konno staje się już prawie niemożebnym, aleje zaś parku Łazienkowskiego przy swej ciasnocie nie pozwalają na swobodne użycie konia.

Projektowane jest zużytkowanie do jazdy ulicy Przedokopowej, pomiędzy rogatkami mokotowskiemi i stacją filtrów na Koszykach, jako stanowiącej doskonały teren, jest bowiem zadrzewiony, ruch zaś kołowy jest tam prawie żaden.

Amatorzy za pośrednictwem hr. B. starają się wyjednać u władzy zamknięcie tej drogi dla ruchu kołowego i wyszosowanie jej żwirem rzecznym.

= Wózek mechaniczny.

W dniu wczorajszym zrana, wobec kilkudziesięciu osób, na Saskiej Kępie, mieszkaniec tutejszy p. Proszkiewicz, popisywał się z własnego wynalazku wózkiem.

Przyrząd, zbliżony do kolejowej drezyny, wprawia się w ruch za pomocą korby, umieszczonej na siedzeniu dla „woźnicy”.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Krakowskie Przedmieście pod nr. 4-ym subjektowi Świerkowskiemu skradziono różną garderobę wartości 180 rs., a p. Konstancji Makowelskiej biżuterję wartości 100 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Nowomiejskiej pod nr. 1-ym Michałowi Matji skradziono różną garderobę na sumę 120 rs. — Z mieszkania Izaaka Szewandera przy ul. Ptasiej pod nr. 4-ym skradziono garderobę i bieliznę wartości 150 rs.

= Zabłąkana.

W domu pod nr. 22-im przy ul. Żórawiej znajduje się zabłąkana 4 letnia dziewczynka, Władysława Nowakowska, ubrana w białą sukienkę bez bucików i z gołą głową.

Nie umie ona wskazać adresu rodziców.

= Przy pracy.

Robotnik jatki rzeźniczej Gerderbauma przy placu Grzybowskim pod nr. 1-ym, Majlech Holcengold, rąbiąc mięso, przez własną nieostrożność odciął sobie pierwszy staw dużego palca lewej ręki.

Po udzieleniu pomocy, odesłano go na kurację do domu przy ul. Brzozowej pod nr. 18-ym.

= Gwałtowny.

Przy ul. Wązki Dunaj pod nr. 13-ym Bolesław Bekker, tapicer, liczący 22 lata wieku, w bójce ze swoim współlokatorem, Antonim Woźniakiem, szewcem, zranił nożem tego ostatniego w plecy poniżej prawej łopatki.

Omdlałego z bólu Woźniaka odesłano na kurację do szpitala św. Rocha, tapicera zaś przyaresztowano.

= Przez pomyłkę.

Zamieszkała przy ul. Wareckiej pod nr. 11-ym p. Ewa Ciastkiewiczowa przez pomyłkę wypiła małą dozę płynu z elementu galwanicznego.

Objawy lekkiego otruciu usunięto bezzwłocznie i wszelkie niebezpieczeństwo minęło.

= Nieostrożna jazda.

Na ul. Brackiej woźnica, Jakób Modzelewski, najechał na ekwipaż bar. Medema i uszkodziwszy latarkę, lekko zranił stangreta w prawą rękę.

Na ul. Dobrej powożący wozem z browaru Junga przewrócił Marjannę Grzankowską, która uległa obrażeniu ręki i nogi.

Nieostrożny woźnica zdołał zbiedz.

= Spłoszone konie.

W dniu wczorajszym zdarzyło się kilka wypadków spłoszenia koni, które mniej lub więcej szczęśliwie się zakończyły.

Na ul. Długiej koń, zaprzężony do bryczki właściciela domu nr. 8 przy tejże ulicy, przestraszywszy się świstu, poniósł w stronę ulicy Mostowej, gdzie został przytrzymany przez rewirowego Kędziorskiego.

Wypadku z ludźmi nie było.

W domu pod nr. 25-ym przy ul. Chłodnej konie, zaprzężone do ekwipażu p. Franciszka Gajera, poniosły i, wybiegłszy na ulicę, w szalonym pędzie przewróciły p. Gajera, który uległ złamaniu prawej nogi.

Konia przytrzymał policjant Szewczuk.

Poszwankowany pozostaje na kuracji w domu.

Na ul. Przejazd konie, należące do stangreta Piotra Nierengowskiego, poniosły i skręcając w ul. Mylną tak silnie wstrząsnęły wozem, iż stangret zleciał z kozła i wskutek upadku uległ ciężkiemu ubrażeniu prawej nogi.

N. leczy się w domu.

= Na kolei.

W dniu wczorajszym, o godz. 10-ej m. 45 zrana, na st. Łódź robotnik kolejowy, Wojciech Marcinkowski, liczący 23 lata wieku, przy odczepianiu wagonów dostał się między bufory i uległ zgnieceniu klatki piersiowej.

Marcinkowskiemu udzielono natychmiastowej pomocy, po upływie jednakże 3-ch kwadransy zmarł.

W dniu wczorajszym na stacji Iłowo kolei nadwiślańskiej palacz, Drzazgowski, w biegu pociągu wychylił się dla obejrzenia drogi i uderzył głową o stojący obok słup telegraficzny.

Drzazgowski wypadł z pociągu, ponosząc silne obrażenia głowy.

W dniu dzisiejszym, o godz. 6-ej zrana, na 61-ej wiorście kolei dąbrowskiej zmarł nagle w budce przejazdowej dróżnik, Bogumił Ostrożecki.

= Nagły zgon.

Wczorajszego dnia znaleziono we własnem mieszkaniu bez życia Arona Walfisza, zamieszkałego przy ul. Niecałej pod nr. 14-ym.

Śmierć, jak się okazało, nastąpiła nagle.

Zmarły liczył 71 lat wieku.

= Pożary.

Przy ul. Wspólnej pod nr. 12-ym żona emeryta, radzcy stanu, p. Emilja Uggłowa, przez nieostrożność wylała trochę farby na rozpaloną płytę kuchenną, wskutek czego wszczął się pożar.

Przy ul. zaś Pawiej pod nr. 51-ym z niewiadomej przyczyny zapaliła się komórka drewniana.

W obu wypadkach sami mieszkańcy wszczynający się pożar ugasili.

+ Na kościół.

Dzien. łódzki donosi, że nowy właściciel Łagiewnik zaopiekował się kościołem miejscowym.

Przeznacza on sumę, potrzebną na naprawę murów i dachu świątyni.

+ Teatr na prowincji.

Z Siedlec donoszą nam o powodzeniu, jakiem się cieszy goszcząca tamże trupa p. Stanisława Sarnowskiego.

Repertuar, przeplatany operetką i komedją, jest możliwie najświeższy.

Wystawiony niedawno „Klub kawalerów” musiano powtórzyć na żądanie publiczności dwa razy z rzędu, co na prowincji należy do rzadkości.

Na sezon letni towarzystwo p. Sarnowskiego zaangażowane już zostało do nowego teatru w Ciechocinku.

+ Wyścigi.

Z Ćmielowa donoszą nam:

„Przedwczoraj, t. j. d. 22-go b. m., ukończyły się tutaj wyścigi urządzane w r. b. staraniem właścicieli ks. Ksawerego i Aleksandra Lubeckich, a konkurujące obecnie z wyścigami w Pławnie.

Gonitwy trwały dwa dni, poczem jeszcze było kilka biegów nadprogramowych, w których panowie brali udział.

Ćmielów sam zaleca się bardzo dobrym i malowniczym torem wyścigowym. Widnokrąg toru zamykają wspaniałe Karpaty, widniejące zdala. Wogóle klucz ćmielowski, składający się z osiemnastu folwarków, a należący niegdyś do hr. Małachowskich, leży w pięknej okolicy, w żyznej glebie sandomierskiej. Zacząwszy od stacji Bzina aż do Ostrowca, okolica uderza malowniczością.

Główna siedziba właścicieli Ćmielowa jest w pobliskim Bałtowie.

Z kilkunastu koni, biorących udział w gonitwach, odznaczyły się konie ks. Lubeckich, oraz „Leszek” p. Horodyńskiego, który okazał się godnym dawnych wawrzynów.

Osób w trybunie mieściło się około trzystu, przeważnie obywateli z okolicy. Miłą niespodzianką było przybycie partji jeździców, na czele której była hrabina Rostw. z siostrą panią Ciel., dwie hr. Tysz.

Przybył także dzielny sportsman hr. Jul. Tarnowski z Dzikowa. Z okolicznych obywateli zauważyliśmy: hr. W. Wielopolskiego z Ostrowca, dwie panny K., panią Ejd. z córkami, hr. Oż., i t. d.

Pogoda sprzyjała wybornie.”

+ Wybory.

Korespondent nasz z Piotrkowa pod d. 24-ym b. m. pisze:

„Wczoraj zapadła decyzja władzy co do wyboru naczelnika straży ogniowej ochotniczej piotrkowskiej, dokonanego d. 1-go lutego r. b.

Z dwóch wybranych kandydatów: p. Władysława Otto i p. Feliksa Jędrzejewicza, pierwszy nie został zatwierdzony, drugi zaś nie przyjął mandatu.

Z tego powodu naznaczono wybory powtórne, o czem zawiadomiono wczoraj magistrat miasta.

O zatwierdzeniu członków rady nadzorczej straży ogniowej jeszcze nie otrzymano odpowiedzi. która prawdopodobnie nastąpi po nowych wyborach naczelnika.”

+ Ze wsi.

Piszą do nas z kutnowskiego:

„Maj wynagradza nam hojnie swoich poprzedników, to też roślinność rozwija się nader pomyślnie.

Poprawiły się nawet oziminy, których stan w kwietniu jeszcze niewiele rokował nadziei na przyszłość.

Jarzyny rozwijają się bardzo dobrze.

W tych dniach powróciły w nasze okolice dwie rodziny, które niedawno wybrały się do Brazylji.

Rodzinę Zielińskich, złożoną z 10-u osób, zwrócono już z Niemiec, zaś rodzinę Ostrowskich, złożoną z 8-u osób, od granicy.

Obie pochodzą ze wsi Brzeziny Góry z pod Duninowa.”

+ Zbrodnia.

We wsi Jagodnica Złotna, w okolicy Łodzi, zmarła w tych dniach wskutek rany Juljanna Kutznerowa.

Istnieje podejrzenie, iż ranę ową zadał jej nożem własny mąż, wskutek czego w sprawie tej wytoczono śledztwo.

Drugi popis.

Drugi z rzędu popis klasy dykcji i deklamacji potwierdził nasze zdanie przy pierwszem przedstawieniu wypowiedziane, zarówno bowiem uczennice, jak i uczniowie w dalszych popisach wykazali te same zalety i te same wady.

Najkorzystniej wypadł ten popis dla p. Bogusławskiej (Amelji) i dla pp. Chądzyńskiego i Wilczyńskiego. P. Bogusławska ma widoczne zdolności i pewną dozę poezji, a niemało jej też pomaga wybitna inteligencja. W p. Wilczyńskim tkwi, zdaje się, materjał na sumiennego aktora, ale nigdy w zakresie dramatycznym. Jest on jednym z nielicznych mężczyzn w klasie o znacznem poczuciu rzeczy.

P. Chądzyński zaprezentował dziś dodatniej swoje warunki. Mówimy warunki, gdyż postawa, rysy i twarz cała górują tu jeszcze po nad wyrobieniem, ale gdy uda się p. Ch. poradzić coś z głosem, uwięzionym w gardle, wespół z p. Wilczyńskim i Wieczorkowskim stanowić będą trójkę najwybitniejszą klasy. P. Wieczorkowski wkupił się do tej kompanji rolą z „Na ulicy” i „Łykalskim”.

Drobna rola w „Świętoszku” nie dała pola p. Surowieckiej do niczego więcej, jak do zaznaczenia warunków przyrodzonych. P. Ekertowej zbrakło humoru dla Doryny, który dopiero w scenie „Pozytywnych” silniej się zaznaczył, a p. Paprocka, jak to przewidywaliśmy, Pawłową była typową.

Nowem i wybitnem zjawiskiem na scenie instrukcyjno-popisowej była p. Stępniewska, młoda „Fedra”. Naturalnie wobec ogromu roli i niedoświadczenia debiutantki należy ograniczyć się do zarejestrowania ogólnych wrażeń, aby uchronić młodocianą małżonkę Tezeusza od mniemania, że powodzenie, które zyskała, dotyczy wykonania roli. Nie, ono przeważnie wypłynęło z korzystnych warunków, z postawy, iście efektownej, oczu nader wyrazistych i głosu rozległego. Ale w twarzy są jeszcze duże braki, nadto to rysy spokojne i nie poddające się dotąd mimice; uśmiech jest zbyt jowialny czy też krotochwilny i oko więcej daje pogody, niż grozy. Słowem, jak dotąd, pomiędzy dykcją i twarzą istnieje pewna dysharmonja, którą powinna panna S. usunąć, a sądząc po jej zapale dla sztuki, usunie niezawodnie.

O reszcie wychowańców klasy nie wspominamy, aby się nie powtarzać w zdaniu, które wypowiedzieliśmy po pierwszym popisie i którego nie zmieniło drugie z rzędu widowisko.

Aem.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Do d. 27-go maja składać można prośby o przyjęcie do klasy I, II, III i IV-ej gimnazjum męzkiego w Warszawie. Egzaminy wstępne będą się odbywały od dnia 6-go do 16-go czerwca.

Operetka francuzka.

Pani Judic, osoba równie poważna wiekiem, jak rozwinięta tuszą, a posiadająca przytem od lat wielu przywilej bawienia paryżan i ich kosmopolitycznych gości, swoją rzeczywiście wyjątkową zdolnością do śpiewania i *wypowiadania* piosenek ekscentrycznych, również jak do odtwarzania drastycznych sytuacyj w farsach bulwarowych i operetkach, wystąpiła już dwukrotnie i na warszawskiej scenie: w „Roussotte” i „Nitouche”, a jeszcze dziś i jutro w „Lili” i „Żonie papy” zachwycać nas będzie.

Nie przeczymy wcale, że pani Judic zna swoje rzemiosło, że kuplety dziś jeszcze śpiewa głosem wdzięcznym, którego niedostatki zręcznie pokryć umie, że zresztą w drastycznej farsie umie zachować pewną miarę, nie przekraczającą dozwolonych granic jaskrawości pieprznych efektów

Rodzaju nie stworzyła ta... gwiazda, jak ją nazywają niektóre pisma nasze, nawet w Paryżu, gdzie w operetce wzięła sukcesję po Henrjecie Schnejder, filarze sławy Offenbacha, a w kupletach po Teresie królowej i patrjarchini szansonistek. Pisano dla niej co prawda wiele fars i niby wodewilów, grywanych z wielkiem powodzeniem w teatrach takich, jak: Bouffes, Variétés i Menus Plaisirs, ale pisano je i dla Granier, Theo, dla pani Simon, Ugalde i Montbazon. Wszystkie robiły to samo!... Umiały śpiewać; bo już to śpiewać małemi głosami umieją te panie; rutynę sceniczną posiadały doskonałą, a przy urodzie i drastycznym tonie roli ściągały do teatrów bulwarowych, będąc młodemi, tłumy przeważnie cudzoziemców, żądnych w Paryżu wszelkiego rodzaju wrażeń, a najbardziej dekoltowanej zabawy.

Te sławy przeżyły się dziś równie, jak operetka, a hulaszcza piosnka powróciła do kawiarni, zkąd wyszła przed laty na podbój Europy pod buławą papy Offenbacha. Wódz umarł, armja się rozbiła, rodzaj upada.

Niedobitki starej gwardji, które w trjumfalnym pochodzie dawniej pomijały Warszawę, obecnie chcą nam za drogie pieniądze przywozić tu resztki głosu, urody i zdolności aktorskich i... i nawet w słynnem z egzotycznych zamiłowań mieście nie znajdują powodzenia. Amfiteatry świeciły pustkami na pierwszem przedstawieniu pani Judic, wczoraj kilka lóż odstręczyło słoną ceną amatorów wykwintnej sztuki, a na dziś, jak dotąd, ⅔ biletów pozostało w kasie.

Co do nas, to nie myślimy podawać recenzji o arcydziełach, przez panią Judic grywanych (dwa tylko tu nieznane i kto wie zresztą, czy w ogródkach przedstawiane nie były), ani rozpisywać się o wielkim talencie tej gwiazdy teatralnej, zachowując dział krytyczny naszego pisma na to, co istotnie na miano sztuki zasługuje.

Gdy obcy do nas przyjeżdżają, niechże nam za podatek wyjątkowy, jaki sobie opłacać każą, przywożą przynajmniej piękno w zamian, artyzm w pełnym rozwoju, a nie resztki tego, co się nigdy do estetycznych nabytków teatru nie liczyło.

ZE ŚWIATA.

× **Teatr krakowski** z d. 1-szym czerwca kończy sezon widowisk, trwający 9 miesięcy. Układy o dawanie przedstawień w Wiedniu nie doszły do skutku, ze względu na zbyt wysokie koszta wydzierżawienia sali widowisk w teatrze „An der Wien". Aktorzy, podzieleni na dwie trupy, w ciągu czerwca objechać mają większe miasta Galicji, zaś na lipiec i połowę sierpnia osiądą częścią w Krynicy pod wodzą pp. Antoniewskiego i Wernera, częścią w Zakopanem pod wodzą p. Rygiera. Publiczność Krakowa w ciągu 3 miesięcy ma być pozbawioną widowisk. Przybywająca do Krakowa na letnie miesiące operetka lwowska w tym roku nie przyjedzie wcale, ponieważ grywać ma we Lwowie, w nowo wybudowanym teatrze letnim. Zapewniają, iż na parę widowisk przybędzie do Krakowa operetkowe towarzystwo pani Judic, a także, iż oczekiwaną jest trupa karłów niemieckich, zwanych „Liliputami".

× **Do Lwowa** przybył prezydent rady nadzorczej Towarzystwa „Societa Triestina Tramway", p. Artelli, celem budowy nowych linij tramwajowych. D. 21-go b. m. konferował on z delegatami lwowskiej rady miejskiej.

× **Nowa gwiazda** wschodzi na horyzonty muzyczne, a wschodzi pod egidą Paderewskiego. Jest nią panna Szumowska, warszawianka, uczennica twórcy „Melodyj tatrzańskich", która ostatniemi czasy, tak prywatnemi, jak i publicznemi występami w Paryżu jednogłośny a entuzjastyczny niemal zdobyła sobie poklask prasy miejscowej. Talent to ma być pierwszorzędny, pod tchnieniem Paderewskiego wysoko już rozwinięty.

× **Z miłości.** Sądy przysięgłych departamentu Meurthe-et Moselle rozpatrują obecnie sprawę niejakiego Meuniera, celnika, który do ostatniej chwili znany jako uczciwy człowiek, pod wpływem miłości dopuścił się całego szeregu najokropniejszych zbrodni. Zakochał on się w dziewczynie nie bardzo już młodej, w niejakiej Marji Jactel, a sam nie posiadając żadnej fortuny, usiłował zdobyć ją zamordowaniem nocą z d. 29 na 30-ty sierpnia r. z. 80-letniego proboszcza z Xivry-Circourt, księdza Lalance, przy czem pozbawił życia i służącą, nadbiegłą z ratunkiem panu. Meunier wdowcem był i ojcem dwóch kilkoletnich synów, w posiadaniu dzieci upatrywał także jedną z przeszkód do związku z ukochaną, starszego więc syna udusił, zamierzając w przyszłości to samo uczynić i z młodszym. Gdy jednak stanowcza spotkała go ze strony panny i rodziny jej odmowa, podpalił dom, w którym Marja mieszkała z matką, a następnie z zasadzki ciężko ranił kapitana Jactel, brata ukochanej. Ta ostatnia zbrodnia dopiero dała sposobność władzom pochwycenia zbrodniarza, którego uprzednie sprawki wyszły na jaw w czasie śledztwa.

× **Wilson**, smutnej sławy zięć Grévy'ego, przypomniał się znowu światu. Nabył on temi dniami w departamencie Indre-et-Loire ziemi za 500.000 fr.

× **Wielki pomnik** architektoniczny i rzeźbiarski Wiktora Emanuela na Kapitolu szybko postępuje. Jest on, jak wiadomo, dziełem inżeniera hr. Sacconiego, synowca ś. p. kardynała Karola Sacconiego, dziekana św. kolegjum, zmarłego w r. 1889-ym. Znakomity to ze wszech miar utwór. Architektoniczna jego część jest prawie ukończona i pracują obecnie nad jej ozdobami. Może być, iż w pierwszej połowie czerwca będzie już ją można oglądać w jej olbrzymiej okazałości.

× **Dla smakoszów.** Idąc za zdaniem Brillat-Savarin'a, który twierdził, iż kawa, jeżeli ma być dobrą, winna być przyrządzaną bezpośrednio przed spożyciem jej, administracja „Grand-Hotel'u" paryzkiego wprowadziła w restauracji tego hotelu nowość cenną dla smakoszów. W salonach restauracyjnych, wydających obiady z karty, przed każdym z gości stawiają maszynkę do kawy, którą w oczach jego przyrządzają.

× **Wzgardzony królik.** Jeden z najbogatszych bankierów paryzkich, kronika przemilcza nazwisko, dodając tylko, iż słynnym jest ze wspaniałomyślności swojej i galanterji dla dam, przesłał księżnie X. w dzień jej urodzin złudnie wykonanego królika. Księżna, niezadowolona z prezentu, co nietrudno wyrozumieć, wobec znaczenia, jakiem się wyrażenie *faire un lapin* we Francji cieszy, obdarowała królikiem jedną z przyjaciółek swoich. Jakież było jednak jej zdziwienie, gdy wzamian odebrała list z gorącam podziękowaniem za niezwyczajnie bogaty podarunek. Księżna czemprędzej odwiedziła przyjaciółkę i tu dowiedziała się, że królik we wnętrzu zawierał przepyszny wachlarz, sadzony brylantami. Nie było innej rady, jak ukryć na razie zmieszanie, i następnie przyznać się do winy bankierowi, który, jako znany galant, ucieszył się wielce z pomyłki księżnej i ofiarował jej jeszcze bogatszy wachlarz.

BAŃKI MYDLANE.

Barnaba Fafuła czyta gazetę:

„Ostatnim razem Judic wywiozła z Anglji 25,000 funtów...

— Ho, ho! a to musiała zapłacić za bagaż!..

*

Czteroletnia Mania dostała klapsa. Wyszła do drugiego pokoju, zdjęła trzewiczek i paluszkiem usiłuje przedziurawić pończoszkę.

— Co ty robisz?—pyta brat.

— Dziulę...

— A to na co?

— Mama była niegrzeczna, będzie musiała zacelować...

*

Gapski jest muzykalny. Razu pewnego gra na cztery ręce z równie muzykalną panną Idalją.

W czasie gry Iks szepce mu do ucha:

— Człowieku, bój się Boga, wyprzedzasz o dwa takty!

— To się dopiero okaże, jak dojdziemy do końca strony—odpowiada spokojnie Gapski i gra dalej.

*

Na lekcji historji nauczyciel pyta:

— Ile koalicyj zawiązywano przeciw Francji?

— Cztery.

— Proszę mi je wyliczyć.

— Pierwsza, druga, trzecia, czwarta...

Milan w Paryżu.

„Jeżeli spotkasz w Lasku—pisze *Figaro*—w najętej remizie, w teatrze w jednej z przednich lóż, w restauracji przed obficie zastawionym stołem—człowieka dość otyłego z czarnemi szorstkiemi wąsami, o szorstkim głosie, płci śniadej i manjerach także szorstkich, możesz być pewnym, iż to eks-król Milan. Jeżeli należysz do jednego z klubów, to bardzo często spotkać króla w nim możesz, pomiędzy godziną 5-tą wieczorem a 5-tą rano, grającego w *baccara*, a nawet *poker'a* (na ulicy Royal)".

Milan prowadzi w Paryżu życie bogatego cudzoziemca, który z zaokrągloną fortuną wycofał się z interesów. Niema w nim nic królewskiego, i nie lubi też, aby go nazywano „królewską mością". W klubie jest hrabią Takowy.

Dawniej, panując jeszcze, do osób, które lubił, odzywał się: „Słuchaj, podobasz mi się, nie nazywaj mnie królewską mością". Od czasu złożenia korony owo „ty" znikło z ust jego, albo przynajmniej rzadziej się pojawia.

Mieszka tuż przy Lasku Bulońskim, od niedawna na swojem, do tej pory bowiem całe miesiące zajmował apartament umeblowany przy „Avenue d'Antin". Przepada za tymczasowością. Ma przy sobie szambelana i adjutanta, pozbywa się ich jednak, jak może, najczęściej, używając wolności w całej pełni.

Twierdzi, iż nie zajmuje się zupełnie polityką; znający go jednak bliżej utrzymują, że obchodzi go ona więcej, niżby nawet należało.

O królowej Natalji nie wspomina niemal zupełnie, a jeżeli mu to uczynić wypadnie, to wyraża się o niej z energją, objaśniającą nawet tych, którzyby o tem nie wiedzieli, że założyciel dynastji Obrenowiczów nie na stopniach tronu się rodził. Kocha przytem kraj swój i chętnie o nim prowadzi rozmowy.

W ogóle robi wrażenie miljonowego dorobkiewicza, który gwałtem przedzierżgnąć się pragnie w paryżanina, ściśle trzymając się mody i kaprysów chwili.

— To wcale dobry chłopiec—powiadają o nim bliżsi jego znajomi, w klubie zaś, zamiast *rastaquouère'em*, zowią go *roistaquouèr'em*. (=)

— Na rzecz „Kolonij letnich dla biednych słabowitych dzieci" w r. 1891-ym złożyli: Adolf Ginsberg rs. 500, rodzina Scheiblerów w Łodzi rs. 300, Al. hr. Potocka rs. 100, Karol Szlenkier rs. 50, Jan Szlenkier rs. 50, Stanisław Braun rs. 25, Bernard Hantke rs. 25, M. Silberstein w Łodzi rs. 25, Róża Kronenbergowa rs. 50, Leopold Kronenberg rs. 25, Al. Goldstand rs. 100, Aleksandra Brannowa rs. 5.

— Dla najbiedniejszych: T. R. rs. 1.

— P. hr. Zamoyski na ręce p. Juljana Fuchsa złożył rs. 600 na rozszerzenie zakładu sierot imienia ś. p. Jachowicza.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Jan Józef

BYSZEWSKI,

obywatel ziemski,

opatrzony św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 23-go maja 1891 r., przeżywszy lat 66. Pogrążeni w głębokim smutku: żona, córka i synowie zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Aleksandra, dnia 26-go maja, t. j. we wtorek, o godz. **11-ej** przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na dworzec drogi żelaznej warsz.-wied. dla przewiezienia do grobów familijnych w Umieniu. Nabożeństwo żałobne i pochowanie zwłok w Umieniu odbędzie się dnia 29 maja w piątek, o godzinie **11-ej** przed poł. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1943—

† W kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, odprawionem będzie w dniu 26 maja, to jest we wtorek, o godz. ***10-ej i pół*** zrana żałobne nabożeństwo za spokój duszy

Ś. † P.

Stanisława i Aleksandry z hr. de Laval

hr. Kossakowskich,

na które syn, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych i znajomych. —687

† Ś. p. Wanda z Hubów

PRZYBYŁKO,

po długich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 24-go maja r. b., w wieku lat 26. Wyprowadzenie zwłok nastąpi z Grobic dnia 28-go b. m., o godzinie **3-ej** po południu, a złożenie do grobu familijnego w Sasieńcu tegoż dnia o godz. **8-ej** wieczorem. Żałobne nabożeństwo odprawione będzie w kaplicy Nowej Wsi dnia 26-go b. m., o godzinie **9-ej** rano, na które stroskani rodzice zapraszają życzliwych. Odzielnych zaproszeń nie będzie. —1945—

† W dniu 27 maja, to jest we środę, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach msza żałobna za duszę ś. p.

JANA BONNET,

na którą brat zmarłego zaprasza życzliwych. —1935

† We wtorek, dnia 26-go maja r. b., o godzinie **9½** rano, odbędzie się msza w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu za spokój duszy

ś. p. Stanisława Mędrzeckiego,

na którą pozostała rodzina zaprasza przyjaciół i kolegów zmarłego. —1937—

† We wtorek, to jest dnia 26 maja, w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej i pół** zrana, jako w rocznicę śmierci, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokój duszy

ś. p. Antoniny Łapińskiej,

na które pozostały mąż z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1908—

† Dnia 26 maja, to jest we wtorek, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Wiktora Danielskiego,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, o godz. **10-ej** zrana, na które pozostałe córki zapraszają.—1921

† We wtorek, t. j. 26 b. m., jako w piątą rocznicę śmierci

ś. p. Wincentego Rembielińskiego,

odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej i pół** zrana w kościele św. Józefa Oblubieńca obok skweru, na które życzliwe osoby uprzejmie zaprasza się. —1940—

† We wtorek, dnia 26-go maja r. b., o godzinie **wpół do 10-ej** zrana, odbędzie się na Powązkach przeniesienie zwłok

ś. p. Marcelego Gromskiego

z katakumb do grobu familijnego, na który to obrzęd pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1942

† W dniu 26 maja, to jest we wtorek, jako w dniu imienin

ś. p. Filipa Filipowskiego,

naczelnika T. K. Z. odprawiona zostanie msza żałobna w ko

ciele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej i pół** zrana, na którą ozostała wdowa z dziećmi zaprasza. —1941—

† Za okazane współczucie w odprowadzeniu zwłok

ś. p. Teodora Wilkańca

a cmentarz powązkowski w dniu 23 maja 1891 r., wszystkim krewnym, znajomym, przyjaciołom i współpracownikom serdeczne „Bóg zapłać"

-1947— **składa rodzina.**

† Boleśnie i ciężko dotknięci nagłą stratą ukochanej żony matki naszej

ś. p. Ludwiki Lasockiej,

dziś dopiero złożyć możemy najszczersze nasze podziękowanie tak szanownemu prezydentowi m. Nasielska, gdzie nieboszczka zakończyła życie, jak i drowi Wrońskiemu, jak również pani Kondrackiej, utrzymującej poczthalterję i jej zacnemu kuzynowi, za prawdziwie szlachetną i życzliwą pomoc w tem naszem wielkiem strapieniu. Za najmilszy jednak obowiązek w ciężkim żalu naszym poczytujemy sobie nieść szczere Bóg zapłać zacnemu i czcigodnemu kapłanowi, księdzu rektorowi Bartłomiejowskiemu, który, powodowany jedynie prawdziwie chrześcjańską miłością, eksportować raczył drogie nam szczątki na miejsce wiecznego spoczynku. Nakoniec wszystkim uczestniczącym w oddaniu ostatniej posługi zmarłej, z głębi duszy dziękujemy.

—688— **Józef Lasocki z rodziną.**

NADESŁANE.

Rosła Kalina z liściem szerokim
Nad modrym w gaju rosła potokiem...
U tej krynicy, u tej ***Kaliny***,
Jasio fujarki kręcił z wierzbiny...
I śpiewał sobie dana! oj dana!
A głos po rosie leciał co rana...
(T. Lenartowicz.)

Z Petersburga.

Nowosti piszą:

„W walce pomiędzy **cesarzem i b. kanclerzem** najwięcej interesującą jest następująca okoliczność: podczas gdy ks. Bismark działa spokojnie z zimną krwią chociaż nie bez pewnej dozy ukrytej złości, cesarz unosi się, gorączkuje, a co najgłówniejsze, zdaje się zupełnie l kceważyć opozycję bismarkistów i socjalistów. Kto wie jednak, czy nie byłoby rozsądniejszem brać na uwagę plany tej podwójnej opozycji, której obecne wakacje parlamentarne dadzą możność jeszcze więcej rozwinąć agitację za pośrednictwem organów prasy i zgromadzeń. Ks. Bismark ze swej strony z wielką energją przygotowuje się do przyszłej walki w parlamencie. Aby zapewnić sobie powodzenie eks kanclerz będzie musiał zgromadzić w jedną całość konserwatystów i nacjonal-liberałów. Zadanie to nie jest rzeczą łatwą, albowiem chociaż konserwatyści nie są zadowoleni z postępowania cesarza Wilhelma, jednakże nie mogą zapomnieć o tradycyjnem poszanowaniu dla domu panującego. W każdym razie będą oni musieli uzbroić się w poważną dozę śmiałości, aby otwarcie stanąć po stronie ks. Bismarka, uważającego się za prawdziwego patrjotę i obrońcę godności, oraz potęgi Niemiec.

„Ale w Niemczech są jeszcze rządy oddzielnych państw związkowych. Jak też one zapatrują się na konflikt pomiędzy cesarzem a ks. Bismarkiem? Po czyjej stronie stoją, z kim sympatyzują? Na wszystkie te pytania na razie trudno odpowiedzieć stanowczo. Prasa niemiecka starannie unika tego drażliwego tematu. Gazety angielskie i austrjackie, ze względu na swój stosunek do Niemiec związkowych, idą za przykładem swoich współkoleżanek niemieckich. Pozostaje tedy tylko prasa francuzka, o której bezstronności można wątpić. Tak np. w tych czasach jedna z gazet francuzkich opowiadała, jakoby król saski otwarcie nagrodził pewną osobę, która ucierpiała z powodu swego przywiązania do ks. Bismarka. Wobec podobnych opowiadań należy zachowywać się ze szczególną ostrożnością, ponieważ dla oddzielnych królów i książąt niemieckich eks-kanclerz nie był osobistością zbyt przyjemną. W księciu Bismarku widzieli oni nie bez zasady wroga autonomji państewek niemieckich, dążącego stale do jednego celu, aby Niemcy związkowe zupełnie sprusyfikować. Z drugiej znów strony nie należy zapominać, że drobni panujący niemieccy nie są zadowoleni ze swego losu. Był czas kiedy czuli się panami u siebie, teraz zaś doprowadzeni zostali do stanu pionków drugorzędnych. Państwa ich są to *sui generis* gubernje, a oni sami zmuszeni są odgrywać rolę dożywotnich gubernatorów. To też przyjąć można z wielkiem prawdopodobieństwem, że muszą oni znajdować pewne zadowolenie, patrząc na konflikt pomiędzy cesarzem a ks. Bismarkiem i że ze swej strony nie zrobią nic, aby położyć kres tej walce."

Birż. wied., zwracając uwagę na postępy, jakich nie przestaje robić w ostatnich czasach Anglja na kontynencie afrykańskim, powiadają:

„Obojętność wielkich mocarstw na ten ruch postępowy Anglji jest równie zdumiewającą, jak i bezsilność środków, stosowanych dotychczas w formie not dyplomatycznych. Tymczasem Anglja z nieprzepartą swojego rodzaju logiką, pozwalającą jej bezkarnie deptać cudze prawa, posuwa się wolno, lecz wytrwale naprzód ku zdawna wytkniętemu celowi, którym jest: stworzenie na lądzie stałym Afryki olbrzymiej kolonji angielskiej. Kolonja ta w razie nieprzewidzianej katastrofy ma zastąpić wysuwające się z rąk Anglji i dostatecznie już wyssane Indje. W chwili obecnej plany i cele Anglji w Afryce do tego już stopnia stały się jasnemi, że czas byłoby, aby mocarstwa europejskie, dopóki pora, pomyślały na serjo o grożącem niebezpieczeństwie i stanęły na przekór Anglji. Sądzimy, że inicjatywę w tym względzie powinny wziąć na siebie Rosja i Francja, zwłaszcza w kwestji dalszej okupacji Egiptu. Interesem bowiem obydwóch tych mocarstw jest opieranie się, o ile możności, rozwielmożnianiu się Anglji na wschodzie. Niema potrzeby wyjaśniać, jak wdzięczny grunt dla wspólnego działania dyplomacji francuzkiej i russkiej przedstawia kwestja egipska. W ostatnich czasach tak wiele mówi się i pisze o przyjaźni francuzko-russkiej—przyjaźnią tą gazety francuzkie codziennie kłują w oczy Europę—a tymczasem nie istnieje dotąd ani jeden akt dyplomatyczny na poparcie tego platonicznego uczucia. Już i teraz ten platoniczny charakter stosunków francuzko-russkich wywołuje ironiczne uśmiechy na ustach wrogów obydwóch mocarstw w Niemczech i Austrji. Niema wątpliwości, że kwestja wschodnia jest najodpowiedniejszym gruntem do dowiedzenia Europie, że przyjaźń francuzko-russka nie jest mytem, lecz realną rzeczywistością, opartą na solidarności interesów russkich i francuzkich na Wschodzie."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

NAJWYŻSZY RESKRYPT I UKAZ.

Petersburg 25-go maja. (*Tel. Ajenc. półn.*)— Najwyższy Reskrypt na imię Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu: „Wasza Cesarska Wysokość! Rozkazawszy obecnie przystąpić do budowy nieprzerwanej przez całą Syberję kolei, mającej połączyć bogate w dary natury prowincje syberyjskie z siecią wewnętrznej komunikacji kolejowej, polecam Wam wyrazić taką Moją wolę po wstąpieniu znowu przez Was na ziemię russką, po zwiedzeniu cudzoziemskich krajów wschodu. Jednocześnie wkładam na Was dokonanie położenia w Władywostoku kamienia węgielnego pod postanowioną na koszt skarbu i pod bezpośredniem rozporządzeniem rządu budowę ussuryjskiego oddziału wielkiej kolei syberyjskiej. Niechaj Wasz chwalebny udział w rozpoczęciu przedsięwziętego przeze Mnie tego prawdziwie narodowego dzieła stanie się nowym dowodem serdecznego Mojego dążenia do ułatwienia stosunków Syberji z innemi częściami Cesarstwa i przez to okaże temu, blizkiemu Mojemu sercu krajowi, Moje starania o pokojową jego pomyślność. Wzywając błogosławieństwa Bożego na czekającą Was długą podróż po Rosji, pozostaję szczerze Was kochającym. ALEKSANDER."

Petersburg 25-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*)— Najwyższy Ukaz imienny do Senatu z d. 17-go kwietnia: „Dla upamiętnienia odwiedzenia Syberji przez najukochańszego Syna Naszego, chcąc okazać łaskę Naszą tym z odbywających na Syberji karę, na zasadzie wyroków sądowych, zesłańcom, którzy po dzień przybycia Jego Cesarskiej Wysokości w granice Syberji rozmieszczeni są w ustanowionym porządku do miejsc przeznaczenia i do robót, rozkazujemy: 1) zesłanym do ciężkich robót, którzy przez dobre prowadzenie i pilność do pracy okażą się zasługującymi na pobłażanie, zmniejszyć naznaczone przez sąd terminy do dwóch trzecich, bezterminowe zaś ciężkie roboty zamienić na termin dwudziestoletni; 2) osądzonych za przestępstwa, spełnione podczas małoletności, na ciężkie roboty, na termin krótszy od lat czterech, przenieść zaraz na listę zesłanych na osiedlenie; 3) będącym na osiedleniu oraz mającym być przeniesionymi na osiedlenie z odbywanych obecnie przez nich ciężkich robót, którzy w ciągu lat czterech prowadzili się zupełnie nienagannie, zajmowali się pracą pożyteczną i nabyli osiadłość, skrócić oznaczony przez prawo termin dziesięcioletni do przeniesienia z kategorji zesłanych na osiedlenie do kategorji włościan, a po upływie dziesięciu lat od czasu nabycia przez nich, przez swoje prowadzenie, prawa do przeniesienia do kategorji włościan, pozwalać wybierać miejsce pobytu z wyłączeniem stolic i gubernij stołecznych, z oddaniem ich na pięć lat pod nadzór miejscowej policji i uznać ich, zamiast, jako pozbawionych wszelkich praw stanu, za pozbawionych, podług art. 43-go ustawy karnej, wszystkich szczególnych, osobistych i przez stan nabytych praw i przywilejów; 4) zesłanym na mieszkanie do Syberji, po upływie lat piętnastu od dnia pozyskania wydanych na nich wyroków mocy obowiązującej, pozwolić na wybór miejsca zamieszkania, z wyjątkiem okolic i gubernij stołecznych i bez przywracania ich do dawnych praw; 5) zesłańcom, których czyny przestępne były spełnione przed d. 15-ym maja 1883-go roku i którym już z mocy Najwyższego Manifestu, ogłoszonego w dniu Świętej Koronacji Naszej, udzielone zostały łaski, wyrażone w art. 1, 3 i 4-ym niniejszego Ukazu, przyznać nadto następujące ulgi: a) zesłanym do ciężkich robót skrócić termin o jeden rok; b) zesłanym na osiedlenie, którzy nabyli prawa do przeniesienia do kategorji włościan, pozwolić zapisywać się do gmin miejskich mieszczańskich Syberji, w razie zgodzenia się na to tych ostatnich, bez prawa jednak wyjazdu w granice Rosji europejskiej, do czasu wydania na to pozwolenia w porządku, określonym w rzeczonym Manifeście. Zesłanym na mieszkanie do gubernij syberyjskich, po uwolnieniu ich od zesłania na mocy rzeczonego Manifestu, pozwalać na wydawanie im paszportów be zaznaczenia „zesłaniec" i bez adnotacji o zostawaniu pod sądem i adnotacji czerwonemi literami o pozbawieniu praw; c) zesłanych na osadzenie za włóczęgostwo, w razie wyjawienia przez nich swego nazwiska, po sprawdzeniu tego przez miejscowy sąd, uwolnić od zesłania, z zabronieniem osądzonym po Świętej Koronacji Naszej, przemieszkiwania w stolicach i gubernjach stołecznych. Zastosowanie ulg, wyłuszczonych wyżej w art. 1, 3 i 5-ym niniejszego Ukazu, pozostawiamy do uznania ministra spraw wewnętrznych i jenerał-gubernatorów irkuckiego i nadamurskiego, po sprawdzeniu dobrego prowadzenia skazańców podczas pobytu na zesłaniu."

Petersburg 25 go maja. (*Tel. Ajenc. półn.*)— Dzienniki podnoszą wybitne humanitarne i kulturalne znaczenie Najwyższego Reskryptu, wydanego z okoliczności szczęśliwego powrotu Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu na terytorjum russkie. *Nowoje wremia* robi uwagę, że takie Najwyższe objawy łaski, jak złagodzenie kar przestępcom, przytrafiały się tylko z powodu okoliczności szczególnej wagi. Ze zbudowaniem kolei na Syberji rozpocznie się tam era kulturalnego odrodzenia.

Petersburg 25-go maja. (*Tel. Ajen. półn.*)— Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu został mianowany Szefem pierwszego wschodnio-syberyjskiego bataljonu strzelców.

Moskwa 25-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*)— Ogłoszone zostało przyjęcie u Dworu 15-go maja z powodu spodziewanego przyjazdu Najjaśniejszych Państwa.

Moskwa 25-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*)— Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Sergjusz Aleksandrowicz wraz z Małżonką i w towarzystwie ministra spraw wewnętrznych zwiedził wczoraj wystawę francuzką.

Petersburg 25-go maja. (*Tel. Aj. półn.*)— Na wczorajszem uroczystem posiedzeniu słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności miał mowę jenerał-lejtnant Kirejew i w niej zgłębiał znaczenie idei słowiańskiej, przyczem skonstatował, że znaczenie nauki słowianofilskiej da się wyrazić w trzech słowach: prawosławie, samowładztwo i narodowość

Na posiedzeniu obecny był także poseł grecki, Paparigopulo.

Petersburg 25-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Według doniesień dziennikarskich, do Moskwy na d. 29-ty czerwca został zwołany drugi zjazd misjonarzy przeciwodszczepieńczych.

Symferopol 25-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Kilku bogatych miejscowych żydów wyjeżdża do Palestyny dla wyboru miejsca na kolonje żydów krymskich.

ROKOWANIA HANDLOWE.

Wiedeń 24-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— *Fremdenblatt* pisze w swoim przeglądzie giełdowym: Szerokie koła w Niemczech, zwłaszcza konsumentów, żądają przywrócenia dobrych stosunków handlowo-politycznych z Rosją. Robienie przeto zarzutu rządowi niemieckiemu za porozumienie się w tej mierze z Rosją, byłoby ewentualnie niesprawiedliwością. Niewątpliwie mówiono już o tem przy rokowaniach o traktat handlowy z Austrją. Gdyby delegaci niemieccy zgodzili się byli na proponowane przez Austrję cła różniczkowe, natenczas koncesje austrjackie w zakresie ceł przemysłowych byłyby również większemi. Naturalnie, że Austrja nie uczestniczy w rokowaniach (*pourparlers*) pomiędzy Niemcami i Rosją, ponieważ interesy wywozowe Rosji wobec Austrji najzupełniej są innemi, niż wobec Niemiec. *Presse* pisze: Niezadowolenie w prasie austrjackiej wobec ewentualności porozumienia się handlowego pomiędzy Niemcami i Rosją jest nieusprawiedliwionem. Już podczas wiedeńskich rokowań oświadczyły Niemcy, że umówione z Austrją cło zbożowe w zamian za inne ustępstwa przyznane będzie ewentualnie i Rosji. Gdy wszelako w decydujących sferach russkich objawiono niechęć do wszelkich koncesyj na korzyść Niemiec, pozytywny rezultat ewentualnych rokowań russko-niemieckich o traktat handlowy nie może być spodziewanym. (*Aj. półn.*)

KATASTROFA CYRKU.

Berlin 24-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Ofiarą katastrofy kolejowej pomiędzy Loehne i Kirchlengern padło sześć osób, należących do trupy cyrkowej Carréego. Pani Carré ma obie nogi odcięte.

MELINIT.

Paryż 24-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wynalazca melinitu, Turpin, wydał broszurę, w której odkrywa tajemnicę fabrykacji melinitu i obwinia niejakiego Triponneta, że wykradł mu rzeczoną tajemnicę i zakomunikował rządowi, za co ministerjum wojny mianowało go swoim urzędnikiem. Uzyskawszy to stanowisko, Triponnet skopjował wiele planów i sprzedał je za granicą. Trybunał zarządził skonfiskowanie broszury Turpina i uwięzienie Triponneta.

Paryż 24-go maja. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Odkrywca melinitu, Turpin, także aresztowany. (*Aj. półn.*)

BANICJA KRÓLOWEJ.

Belgrad 24-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Rejencja nie przyjęła dymisji ministra spraw zewnętrznych Giaji, uznając, że minister podaniem się do dymisji spełnił swój obowiązek konstytucyjny, jakkolwiek odpowiedzialność za niezręczne spełnienie jasnych rozkazów ministra spada wyłącznie na dymisjonowanego już prefekta policji, Todorowicza. Rejencja dziękuje owszem ministrowi za dopełnienie aktu wydalenia Natalji.

Belgrad 24-go maja. (*Tel. pr. K. War.*) — Główny organ stronnictwa liberalnego, *Srpska Nezavisnost*, ogłasza deklarację porzucającą związek z rejencją za sankcjonowanie uchwały skupczyny o wydaleniu królowej Natalji.

Budapesst 24-go maja. (*Tel. pr. K. W.*)— *Egyetertes* donosi, że poseł austrjacki w Belgradzie, baron Thoemmel, wniósł zażalenie do rządu belgradzkiego, ponieważ zastrzelonego podczas zaburzeń z d. 18-go b. m. poddanego austrjackiego pochowano bez stwierdzenia tożsamości i porozumienia się z rodziną. (*Aj. półn.*)

WOJNA W CHILI.

Paryż 24-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Ajencja Havasa* donosi z Chili, że wylądowanie wojsk prezydjalnych (rządowych) w Taltala nie powiodło się, ponieważ ludność zmusiła je do odwrotu. Boliwja uznała rząd powstańczy, rezydujący w Iquique, za stronę wojującą.

Zadar 24-go maja. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Ekscesarzowa Eugenja podróżuje po Dalmacji.

Berlin 24-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Król duński przybył do Wiesbadenu.

Berlin 24-go maja. (*Tel. pryw. K. War.*)— Staje się prawdopodobnem, że następcą Boetticher'a będzie Bennigsen.

Poznań 24-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Naczelny prezes, baron Wilamowitz-Möllendorff, zamienił dobra swe Piotrkowice na wieś Żerniki, z p. Ponińskim z Kościelca.

Paryż 25-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Indywiduum, które w Tarbes wskoczyło na stopnie powozu, wiozącego Carnota i podniosło nienawistne okrzyki, uwolniono z aresztu. Był to sfanatyzowany socjalista o miernej poczytalności.

Paryż 24-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*) — Izba deputowanych przyjęła wniosek o zmniejszenie cła na złoże zagraniczne do 3 fr. w terminie od dnia 1-go sierpnia r. b. do d. 1-go czerwca 1892 go r.

Paryż 25-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*) — Izba deputowanych uchwaliła zniżenie cła na pszenicę do 3 fr., a na mąkę do 6 fr., licząc od d. 1-go sierpnia 1891 go do d. 1-go czerwca 1892-go.

Bruksella 24-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Z powodu uspokojenia się, milicje mają być rozpuszczone do domu.

Londyn 24-go maja. (*Tel. pryw. K. W*) — Izba gmin uchwaliła po 24-ch posiedzeniach bil o wykupie ziemi w Irlandji przez skarb rządowy, celem odprzedania jej na własność pod dogodnemi warunkami spłaty, dotychczasowym dzierzawcom irlandzkim.

Ateny 24-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Król Jerzy ma zwiedzić w towarzystwie prezesa ministrów wyspę Korfu, gdzie skutkiem energicznych zarządzeń nowego prefekta przywrócono zupełnie porządek.

Konstantynopol 24-go maja. (*Tel. pr. K. W.*) — Z Aleksandrji telegrafują: W lazarecie Camaran zaszło sześć wypadków cholery u pielgrzymów, powracających z Indyj.

Sofja 25-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Wypadki, zaszłe w kilku gminach kolo Tatarbazardżyku, mają związek z niechęcią pomaków do płacenia podatków od owiec. Skutkiem wypędzenia poborców przybył bataljon piechoty bułgarskiej. Pomaki zatarasowali się w domach i dali ognia do żołnierzy, którzy odpowiedzieli ostremi ładunkami, skutkiem czego jeden z pomaków zginął. Jeden żandarm odniósł rany.

Nowy Jork 24-go maja. (*Tel. yw. K. W.*) — Według *New York Heralda*, stan fizyczny i duchowy sekretarza stanu spraw zagranicznych Unji, Blaine'a, pozostawia wiele do życzenia.

Berlin 25-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce **241 55** (onegdaj 242.30)
Ruble na dostawę **241 50** (onegdaj 242.50)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu L. J.* — Na wszystkie pytania odpowie sz. panu p. Wincenty Kosiakiewicz, Génève, Grands Acacias, 593, lub p. Maksymiljan Flaum, Bern, Zeughausgasse, 14, III, ss.

— *Panu Karolowi L.* — Tytuł brzmi: „Na straconym posterunku".

— *Pani J. B., prenumeratorce.*—Pociąg błyskawiczny №2-gi, wychodzący z Warszawy o godz. 8-ej min. 10 wieczorem, według zegara warszawskiego, przybywa do Wilna o 5-ej m. 23 rano. Pociąg ten wyszedł po raz pierwszy z Warszawy dnia 18-go maja i kursować będzie do 30-go września.

— *Prenumeratorowi z ul. Erywańskiej.* — Bilet klasy II-ej z Warszawy do Miechowa kosztuje rs. 8 kop. 84, klasy III-ej zaś rs. 4 kop. 52.

— *Stałej prenumeratorce z ul. Zielnej.* — Tak jest, sz. pani. Żony kupców, opłacających 2-gą gildję, wówczas tylko korzystają z przywilejów zniżonej opłaty paszportowej, jeżeli figurują na paszporcie razem ze swymi mężami. Jeżeli zaś chcą posiadać paszport oddzielny wyłącznie **na swoje nazwisko**, w takim razie podlegają ogólnej taksie.

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

— *Tolerantowi.*—Nie do druku. 1 rs. do dyspozycji.
— *Prawdziwemu 28.*— **Drukować nie możemy. Kop. 52 do zwrotu.**

GIEŁDA.

Warszawa d. 25-go maja.

Z Berlina otrzymaliśmy dziś szacowania wynoszące około 242.50 i 242, co odpowiada kursowi 41.22½ i 41.32½ bez kosztów, a otrzymane nadto depesze stwierdzały słabe usposobienie giełdy tamtejszej. Nasze zebranie rozpoczęło obrady względnie tanim kursem 41.25 (równia 242.40 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, lecz gdy otrzymano powyższe taksacje, podniesiono tę cenę do 41.42½ (t. j. 241.40 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 17½ kop., a przy uwzględnieniu onegdajszego końcowego kursu 15 kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywcy od 1-go czerwca do końca lipca r. b. po 41.40 i do końca czerwca r. b. po 41.35, a z odbiorem stałym w końcu lipca r. b. po 41.25 i w d. 10-ym czerwca r. b. po 41.25. Ceduła dzisiejsza zawiera znów notowania kursów żądanych i poszukiwanych w dziale walut.

Waluty obce w średnim lecz dość żywym ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 41.25, 41.27½, 41.30, 41.32½, 41.35, 41.40 i 41.42½, przeważnie jednak po 41.30 i 41.32½, żądając w końcu giełdy 41.50 przy chęci płacenia 41.35. Długi **Królewiec** brano po 41. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 41.12½ 41.17½, 41.22½ i 41.25. **Londyn** krótki poszukiwano po 8.35 przy chęci zbycia po 8.38, a kupowano po 8.35. **Paryż** krótki sprzedawanoby po 33.55, przy chęci kupowania po 33.40, a kupowano po 33.40 i 33.47½. **Wiedeń** krótki oddawano po 71.50 i 71.55, chcąc osiągnąć 71.60, przy poszukiwaniu po 71.50.

W papierach obroty dość duże, przy tendencji mocnej. Żądano za listy likwidacyjne po 97.35 i 96.75, względnie do wielkości odcinków, przy poszuk. po 97.10 i 96.40, a otrzymano za kilka tysięcy w sztukach po rs. 1000 i 500 po 97 i 97.10. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu po 100.50 I em. i po 101 II i III em., przy chęci kupowania po 100.50, w tym samym porządku. Kupiono kilka sztuk listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 213. Ulokowano kilka tys. biletów Banku Państwa II-ej em. po 101.60. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 98, a nabywano po 97.60.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścic po 100.75 I serji i po 100.35 II, III, IV i V-ej serji, branoby po 100.40 i 100.10, a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy (około 100,000) V-ej serji po 100, 100.05, 100.10, 100,15 i 100.20, oraz kilkanaście tys. z jednomiesięcznym terminem odbioru codziennego do woli nabywcy po 100.15 i 100.20. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 100.25 I-ej ser., 100.75 II-ej serji, 100.50 III-ej i 100.25 IV i V-ej s.; za V s. chciano płacić 100, a zapłacono 99.90, 100 i 100.05 za kilkadziesiąt tysięcy rubli. Kupiono kilka tysięcy listów zastawnych m. Łodzi III-ej ser. po 99.

Zapłacono za kilka akcyj warszawskiego banku dyskontowego po 318.

Kupiono kilkanaście tysięcy rubli kuponów celnych po rs. 1.34¼, 1.34⅓, 1.34½, 1.34⅔ i 1.34¾, przy żądaniu 1.35⅙. oraz 41.40 i 41.50 za kilkadziesiąt tys. marek w gotówce, przy notowaniu po 41¾ kop.; 72 kop. za guldeny i po 33¾ kop. za franki.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

W. O.

Okowita. Wiadro od 8.78^{7} do 8.80^{3}, garniec od 2.86 do 2.86½. Dowozy wystarczające. Usposobienie tsałe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.80.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 25-ym maja. Dostawy na targ zbożowy w dniu dzisiejszym były średnie. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 700 korcy i przy tendencji dość słabej, płabono za wyborowe gatunki 9.05—9.22½, za białą pszenicę 8.50, pstrą wcale się nie zajmowano. Żyta dowóz wynosił 400 korcy, usposobienie dość słabe. Za wyborowe płacono 6.50 i 6.65, a średnie gatunki w zupełnem zaniedbaniu. Owies, którego, dostarczono dziś 100 korcy, sprzedawano po 2.90—3.30 stosownie do gatunku. Innych zbóz wcale nie ofiarowywano.—Na targ praski w przeciągu dni dwóch, tj. niedzieli i dnia dzisiejszego nadeszło do magazynów tranzytowych łącznie ze stacją terespolską 618 wagonów zboża, z których przeważna część przypada na owies. Oddawna nie bywały dowóz zboża, wywołał na targu wczorajszym znaczną zniżkę. Żyto słabiej, za wyborowe płacono 108 kop., czyli 8 kop. niżej od ceny najwyższej, jaką w tygodniu poprzedzającym osiągano; średnie po 103—106 kop., ordynaryjne po 100—102 kop. Owsa dowóz wynosił aż 220 wagonów. Dowóz nadmierny spowodował znaczny spadek cen. Płacono za wyborowy 88—90 kop., średni 82—86 kop., za ordynaryjny 76—80 kop. Dla gryki tendencja słabsza, płacono względnie do dobroci ziarna po 95 do 100 kop. Kasza jaglana słabo, ceny niższe, placono 128 do 140 kop. stosownie do gatunku.

Targ koni. Ruch na targu końskim dość ożywiony. Dobrym pokupem cieszą się konie robocze, średnie, które płacono w zeszły piątek po rs. 75 do 80, sztuki wyborowe po rs. 120 Powozowe płacono po rs. 450 do 500 za parę dobranych.

Cukier. *Odesa* 19-go maja. — Rynek rafinady w Odesie zachowywał się spokojnie. Notowano: rafinadę Brodzkiego rs. 5 kop. 25 do rs. 5 kop. 30, hr. Bobryńskiego rs. 5 kop. 25 do 5.30, fabryki Gniewań rs. 5.10 do 5.15, rafinerji czerkawskiej rs. 5.20 do 5.25, fabryki Sobolówka rs. 5.10 do 5.15 za pud. Mączka cukrowa krystaliczna po rs. 4.60 do 4.70, a na wywóz po rs. 1.87½ do 1.90 za pud.

Wełna. Odesa 19-go maja.—W tygodniu ubiegłym sprzedano 1,100 pudów wełny merynosowej po rs. 7.78. Z zagranicy i Królestwa Polskiego nadchodzi bardzo mało zapotrzebowań. Powietrze jest zbyt suche dla strzyży; potrzeba nam stanowczo więcej deszczu i cieplejszej pogody niż dotychczas.

Miód i wosk pszczelny. Usposobienie dla miodu bardzo leniwe, a ceny znowu nieco niższe. Miód akcjowy śnieżnej białości notują od rs. 5 kop. 50 do rs. 6 kop. 25, lipcowy biały rs. 4 kop. 75 do rs. 5 kop. 50, jasno żółty rs. 4.25 do 4.35, bronzowy rs. 4 do 4.25, a russki przetapiany rs. 3,25—3.50 pud netto. Miód z woskiem w zaniedbaniu: krajowy rs. 4—4 k. 20, a za russki od rs. 3 kop. 60 do 4 za pud. Wosk jednakowo jasny bez fusów rs. 18.00 do 19 kop. —, średnie gatunki od rs. 17 kop. 50 do rs. 18, a pośledni od rs. 17 do 17 kop. 50 za pud netto. Ceny powyższe należy rozumieć franco skład kupującego, w partjach *li tylko* hurtowych, przy tarze netto, bez bonifikacji za beczki i za gotówkę, według wiadomych zwyczajów handlowych.

Wełna. W Lublinie ceny wełny poprawiły się cokolwiek; płacą tam z kamień 33-funtowy od 15 do 16 rs. W ostatnich czasach zakontraktowano do Białegostoku około 300 centnarów, do Tomaszowa 500 cent., po cenach niższych o 8 do 10 talarów od cen zeszłorocznych. W Płocku sprzedano do Białegostoku około 150 centn. wełny zeszłorocznej średniej, w miejscu zaś około 60 centn. wełny po 75 talarów, oraz 300 kamieni wełny garbarskiej, litewskiej, czarnej po rs. 3 kop. 15 do Berlina. Wełna krajowa, nie myta, ma chętnych nabywców, którzy płacą po rs. 6 do 7 za pud. Tutajsza pralnia i sortownia wełny, niedawno założona, porobiła również umowy o dostarczenie wełny krajowej mytej i wysortowanej; pierwszy transport wysłano w ostatnich dniach.

Nafta. Rynek nafty ciągle bez znaczących zmian, przy tendencji niezmiennie bladej, słabej. Na dostawę traktują już po cenach 27½ do 30 kop za pud, zależnie od warunków. Cena ta rozumie się za pud franko Carycyn, bez akcyzy. Towar gotowy osiąga około 25 kop. w Carycynie bez akcyzy i około rs. 1 do rs. 1.01 za pud w Warszawie z akcyzą.

Cement. W ostatnich dniach większych tranzakcyj nie zawierano. W Rossji są wprawdzie różne roboty na widoku, lecz dostawy cementu chwilowo jednak nie są jeszcze do wzięcia. Cena obecna cementu w handlu hurtowym wynosi około rs. 3.80 za beczkę w Sosnowicach, a w częściowej sprzedaży rs. 4.85 do rs. 5 i wyżej, w Warszawie.

Libawa 20-go maja.—Żyto mocno, ciężkie (z gwarancją 120 funt. hol. do 99 kop. Owies biały słabo, loco 70 kop. do 72 kop., wyborowy 80 do 82, litewski 71 do 72 kop., szarpany (bez ości) z wagą 85 f. 81 kop., owies czarny słabo, czarno-pstry 73 do 74 kop., czarny 73—74 kop. Jęczmień słabo, 80 do 81 kop., wyborowy 83 do 84 kop., pastewny 79 do 80 kop. Pszenica bez nabywców. Hreczka lekka 88—88 kop. z gwar. wagi 100 funt. 92 do 93 kop. Groch suchy 80 do 81 kop. Wyka litewska 60 do 62 kop. Fasola bez ruchu. Siemię lniane bez zmiany 109 do 136 kop. Konopie 140 kop. Otręby pszenne 63—64 kop. Makuchy lniane i konopne bez ruchu. Dowóz w dniu 17-ym i 18-ym maja wynosił: 179 wag. żyta, 13 wag. jęczmienia, 91 wagonów owsa i 105 wagonów różnych innych towarów.

Mięso. W ciągu ubiegłego tygodnia (do dnia 24-go maja). Warszawa łącznie z Pragą spotrzebowała wołowiny 20799 pud., wieprzowiny 1970 pud., baraniny 66 pud., i cielęciny 10964 pud., razem 33799 pud. Cyfra ta większą jest od zeszłotygodniowej o 2617 pud. Ceny średnie i przeciętne za funt mięsa pierwszej dobroci były następujące: wołowego 11½ kop., wieprzowego 12 kop., baraniego — kop., i cielęcego 12 kop., świeżej niesolonej słoniny 16 kop. Inwentarz żywy płacono jak następuje: wół stepowy od rs. 70 do 113, krowa dojna od rs. 53, wieprz od rs. 16 do 40, baran średni od rs. —kop. — i cielę średnie od rs. 7 kop. 20. Średnie ceny za jedną sztukę skór suszonych były: wołowych 10 rs. 50 kop., baranich rs. 1 kop. —, cielęcych rs. 1 kop. 40 i końskich rs. 5 kop. —.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 20-ym maja r. b. o następujących tranzakcjach mączką cukrową krystaliczną, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym: Chriakow sprzedała rafinerji czerkaskiej 10,000 pudów z odbiorem na stacji Worońcówka na maj po rs. 4.55, z sześciomiesięcznym terminem zapłaty całej należności; hrabina Brannicka rafinerji kijowskiej 10.000 pudów z odbiorem w Kijowie na maj po rs. 4.55, z sześciomiesięcznym terminem zapłaty całej należności. Z przyszłej produkcji sprzedano: fabryka Wójtowce Klugkistowi 30,000 pudów na stacji Olszanka na październik-grudzień po rs. 4.10; Charytonienko Klugkistowi 60,000 pudów na stacji Olszanka na wrzesień-luty po rs. 4.10; fabryka Krasnosiółka Klugkistowi 30,000 pudów z odbiorem na stacji Hajsyn na wrzesień-październik po rs. 4.07½; Olczedajew spekulantowi 20,000 pudów z odbiorem na stacji Żmerynka na październik-styczeń po rs. 4.02½, z zadatkiem 30 kop. i Charytonience 40,000 pudów na stacji Żmerynka na październik-styczeń po rs. 4, z zadatkiem rs. 1; Macharynce spekulantowi 20,000 pudów na stacji Koziatyn na październik-grudzień z zadatkiem 56 kop. Świadectw wywozowych gotowych sprzedano na 5,150 pudów cukru po rs. 1.70.

Toruń 19 maja.—Powietrze zimne. Pszenica Stale, 126 funt. pstra 234 od 235 m., 128 f. jasna 236—239 m., 130 f. jasna 241 m. Żyto bardzo stale, 122 f. 194—196 m., 124/5 f. 197—200 m. Jęczmień 194 do 196. Groch na paszę od 150 do 152 mar., średni 153—153 mar. Owies od 167—171 mar. Wszystko za 1000 kilogramów franco kolej włącznie z cłem. Makuchy rzepakowe 5.40 do 5.50 m., okrągły format 5.55—5.75 m. Makuchy lniane 6.60 do 6.80 mar. Otręby pszenne miałkie 4.65 do 4.75 m., jasne średnie 4.80 do 4.85 m., grube 4.90 do 4.95 m. Otręby żytnie 5.55 do 5.60 mar. Wszystko za 50 kilogramów franco kolej.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Iza 17.—Adres stały na rogu, bo cel osiągnięty na zawsze. Gdybyś wiedziała jak dusza moja rwie się do ciebie. Tęsknota mnie pochłania. Może napiszesz słów parę. Kocham cię bez pamięci na wszystko. Powieść gotowa, wyjdzie za dwa lub trzy miesiące. Pragnąłbym abyś ją przeczytała jaknajprędzej. Napiszę co miesiąc. Wytrwałości. 1946

— Z. A.—Kocham zawsze jednakowo, tęsknię i cierpię strasznie, lecz być nie mogę. Przesyłam ci serdeczne pozdrowienie. 1939

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 25 maja 1891 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	41.50	41.35
Londyn 1 funt. ster. „ „	8.38	8.35
Paryż 100 franków „ „	33.55	33.40
Wiedeń 100 guld. „ „	71.60	71.50
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	100.75	100.40
„ „ „ małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	101.25	—.—
„ „ „ II	100.75	—.—
„ „ „ III	100.50	—.—
„ „ „ IV	100.25	100.—
„ „ „ V	100.25	100.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	97.35	97.10
„ „ małe	96.75	96.40
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II „ „ „ 100	—.—	—.—
III „ „ „ 100	—.—	—.—
4% nowa pożyczka	—.—	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 201[9]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 71[3]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 31[7]
Od Listów likwidacyjnych kop. 183[7]
Od Obligów m. Warszawy 55[4]

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 25 maja 1891 r.

	Pud		Korzec	
	od	do	od	do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała	—	—	850	—
„ „ wyborowa	—	—	905	922
Żyto wyborowe 232 funt	—	—	650	675
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies 142 f.	—	—	290	330
Gryka 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 22 Maja (3 Czerwca) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na reparację Gościnnego Dworu za Żelazną Bramą, od summy anszlagowej 850 rs.

Warunki licytacyjne i anszlag, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 832r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 28 Maja (4 Czerwca) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Mgistratu m. Warszawy, licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w r. 1892 dla policji Warszawskiej czapek sukiennych z daszkami, 1024 sztuki, od rs. 1 kop. 20 za czapkę.

Warunki licytacyjne i wzór, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Wsrszawskim i w Gazecie Policyjnej. 831r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 29 Maja (10 Czerwca) r. b., o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na budowę asfikcyjnej kamery dla zabijania psów przy zabudowaniach czyściciela za rogatką Wolską, od summy anszlagowej rs. 250.

Warunki licytacyjne, anszlag i rysunek, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 880r

OGŁOSZENIE.

Kantor Banku Państwa w Warszawie

podaje do powszechnej wiadomości:

1. Że od wełny w magazynie Kantoru składanej pobierać się będą następujące opłaty:

a) Składowe za trzy pierwsze miesiące po kop. 15 miesięcznie od każdych 100 rs., podanej przez właściciela wartości wełny, a za każdy następny miesiąc po kop. 10 od 100 rs.

b) wagowe po 1 ½ kop. od puda i

c) opłata assekuracyjna po kop. 30 za każde trzy miesiące od 100 rs., a oprócz tego ustanowiony podatek skarbowy. Wszystkie powyższe opłaty winny być uiszczane przy odbieraniu wełny z magazynu.

2. Podczas jarmarku na wełnę, licząc od dnia urzędowego otwarcia do ukończenia takowego, to jest w te dni, w których czynne będą wagi magistratu, za ważenie wełny pobierać się będzie oprócz powyższych opłata na rzecz magistratu miasta Warszawy po kop. 2 od puda, a od 20 lub mniej funtów po 1 kop.

Takowa opłata uiszczaną być winna zaraz przy ważeniu wełny.

3. Stróże i robotnicy do ważenia wełny i innych robót podczas jarmarku wezwani otrzymują wynagrodzenie za swą pracę wyłącznie od Kantoru Banku i dla tego przyjmowanie jakiegokolwiek wynagrodzenia od publiczności zabrania się.

4. Wrazie dopuszczenia się przez osoby, w magazynie w czasie trwania jarmarku znajdujące się, jakiegokolwiek przeciwnego przepisom czynu, Publiczność może ze swemi pretensjami i zażaleniami zwracać się do Administracji magazynu.

5. Dla uniknienia jakichkolwiek nieporozumień przy ważeniu wełny, ustanawia się następujący porządek: po przywiezieniu wełny na dziedziniec magazynu, właściciel takowej powinien meldować o tem niezwłocznie jednemu z urzędników do tego przeznaczonych i zażądać zapisania dostarczonej partji wełny do przygotowanej w tym celu listy kolejnej, wskazując przytem: dominium, imię i nazwisko właściciela wełny, a także ilość wańtuchów, po czem wełna zostanie zważoną natychmiast jak tylko kolej na nią przyjdzie, która zachowaną będzie najdokładniej bez żadnych wyjątków. Świadectwa na wełnę, która już zważoną została, przygotowane będą w tym samym porządku kolejnym i następnie wydawane, wyłącznie przez Zawiadowcę magazynu na ręce właściciela wełny lub osób do tego upoważnionych.

Do każdego świadectwa należy przedstawić markę za kop. 80.

6. Przelew świadectw magazynu na złożoną wełnę dokonywany będzie na dotychczasowych zasadach.

7. Dla dogodności osób składających wełnę do składów Kantoru Banku Państwa w Warszawie i życzących na takową zaciągnąć pożyczkę, jak również w celu ułatwienia niezbędnych ku temu formalności i przyspieszenia wydawania pożyczek, takowe w czasie jarmarku na wełnę wydawane będą w Kancelarji magazynu, począwszy od 1 (13) do 12 (24) Czerwca włącznie, oprócz świąt, codziennie od godz. 10-ej rano do 3-ej po południu na dotychczasowych warunkach i tegoż samego dnia, w którym pożyczka zażądaną zostanie do wysokości ⅔ wartości wełny, oszacowanej przez Komitet Dyskontowy Banku Państwa.

8. Czynności magazynu będą odbywać się od godziny 6-ej zrana do 12-ej w południe i od godziny 2-ej po południu do 7-ej wieczorem. 944r

OGŁOSZENIE
BANKU PAŃSTWA.

Posiadacze 5½% renty, 5% bankowych biletów i 5% obligacyj I-ej wschodniej pożyczki przy przedstawieniu tych papierów do zamiany na obligacje 4% wewnętrznej pożyczki żądali, żeby było zagwarantowane bezpośrednie nabycie od Banku Państwa 4% papierów nowych emissyj na takie summy, które stosownie do ogłoszenia do zamiany winny być zapłacone gotowizną.

Aby również osoby, które przedstawiły w nieparzystej ilości 5% bilety bankowe po 150 rubli i obligacje wschodniej pożyczki po 50 rubli, podawały prosby o przyjęcie dopłaty od nich gotowizną, tak aby w miejsce 50 rubli gotowizną otrzymali bilety nowych 4% pożyczek 100 rublowych.

W skutek tych starań i ponieważ za wyłączeniem obligacji II 4% wewnętrznej pożyczki, które należy wydać posiadaczom 5½% renty zaofiarowanych przez nich do konwersji, reszta tych obligacyj ostatecznie jest rozdzieloną, Bank Państwa zgodnie z rozporządzeniem Ministra Finansów ma zaszczyt podać do wiadomości osób, które przedstawiły 5½% rentę 5% bilety bankowe i obligacje I-ej wschodniej pożyczki, co następuje:

1) Tym osobom, które zechcą należną im z konwersji dopłatę ulokować w obligacjach nowej 4% pożyczki, obligacje te będą wydawane po 100 rubli nominalnej wartości za każde 95 rubli dopłaty; reszta mniejsza niż 95 rubli będzie wydana gotówką.

2) Aby korzystać z tych przywilejów wyż wspomniane osoby z załączeniem wydanych im konwersyjnych kwitów powinny udawać się z podaniami do tych instytucyj zkąd otrzymały kwity, przyczem do 18 (30) Maja r. b. włącznie dla 5½% renty do 31 Maja (12 Czerwca) tegoż roku dla konwersyj 5% biletów bankowych i obligacyj I-ej wschodniej pożyczki.

3) Posiadaczom kwitów na przedstawioną do konwersji 5½% rentę, której przyrost procentów kończy się 1 (13) Czerwca 1891 r., będą wydane obligacje III-ej 4% pożyczki wewnętrznej, procentującej od 15 (27) Czerwca 1891 r. i oprócz tego jako procent za czas od 1 (13) do 15 (27) Czerwca 15⅓ kopiejek na każde sto rubli 4% pożyczki dodawane zamiast dopłaty do konwersji.

4) Posiadaczom kwitów na przedstawione do konwersji 5% bilety bankowe będą wydawane obligacje III-ej 4% pożyczki procentujące od czasu, w którym przestają procentować 5% bilety bankowe (15 (27) Czerwca 1891 r.)

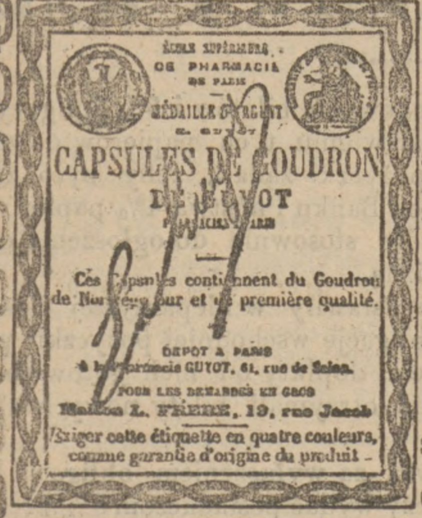
5) Posiadaczom kwitów na przedstawione do konwersji obligacje I-ej wschodniej pożyczki, będą wydawano obligacje IV-ej 4% wewnętrznej pożyczki, procentujące od czasu, w którym przestaje procentować I-sza wschodnia pożyczka (15 (27) Lipca 1891 r.)

6) Posiadaczom biletów bankowych 150 rublowych i obligacyj wschodniej pożyczki 50 rublowych, którzy przedstawili te papiery do konwersji w liczbie nieparzystej, pozostawia się możność do 31 Maja (12 Czerwca) r. b. włącznie, dopłacić w tych kasach, w których otrzymali kwity nie więcej nad 45 na każdy kwit; ta dopłata będzie zaliczona do przynależnej im dopłaty z konwersji, następnie zaś będą im wydane w zamian powiększonej o 45 rubli dopłaty obligacje nowej 4% pożyczki wewnętrznej zgodnie z punktami 1, 4 i 5 tego ogłoszenia. 937r

Zarządzający ***J. Żukowskij.***

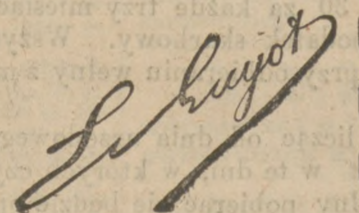
Specjalny Magazyn Okryć Damskich
A. ŁOJEWSKIEJ, Bracka Nr 10,

poleca wielki wybór okryć wiosennych i letnich, podług modeli osobiście sprowadzonych z pierwszorzędnych domów zagranicznych oraz materjały krajowe i zagraniczne, po cenach bardzo przystępnych. 920R



PRZESTROGA.
Oryginalne kapsułki Guyota

sprzedają się wyłącznie w flakonach zawierających 60 kapsułek zaopatrzonych w zamieszczoną na niniejszem etykietę w 4-ch kolorach i odpowiadamy za autentyczność tych tylko flakonów, na których znajduje się taki jak tu podpis w 3-ch kolorach.



ORYGINALNE KAPSUŁKI GUYOTA są białe, podobne do cukierka na każdej kapsułce wyciśnięte nazwisko **Guyot.**

KAPSUŁKI GUYOT upoważnione są do sprzedaży w całej Rossji.

Sprzedaż hurtowa i fabrykacja w Paryżu, przy ulicy Jacob 19. 599

Częściowa sprzedaż we wszystkich Aptekach i Magazynach materjałów aptekarskich.

Woda przeczyszczająca
Mineralna naturalna źródła
FRANCISZKA JÓZEFA
W Budapeszcie.

Według zdania powag medycznych, **działa rzeczywiście skutecznie, łagodnie i bez wszelkich złych następstw.** Poleca się jako wodę przeczyszczającą nie zawierającą w swym składzie szkodliwych dla zdrowia części.—Dostać jej można wszędzie.—Dla normalnego użycia wystarcza lampka od wina dziennie.

Działa pewnie, skutecznie i łagodnie przy obstrukcji i jej następstwach, zatłuszczeniu wątroby, katarach żołądka i kiszek, hemoroidach i cierpieniach kobiecych. 915R

DYREKCJA W BUDAPESZCIE.

WARSZ. AKC. TOWARZYSTWO POŻYCZKOWE,
Kantor Główny, Plac Warecki Nr 2,

zawiadamia, że przyjmuje do depozytu kosztowności i pakiety wartościowe za opłatą znacznie zniżoną, np. od szacunku rs. 2,000 opłata **trzymiesięczna** z dołu wynosi: od kosztowności i drogich kamieni rs. 3, a od pakietów wartościowych rs. 1 kop. 25.

Nadto zawiadamia, że Kantor Główny otwarty jest wieczorami w dni powszednie od godz. 6-ej do 8-ej, tylko dla przyjmowania nowych zastawów. 705

Ogłoszenie Banku Państwa.

Osoby, które nie przedstawiły do konwersji 5½% renty, 5% Biletów (3-ej, 4 i 5-ej emissji), również nie prolongowanych biletów 1-ej emissji i obligacyj 1-ej Wschodniej pożyczki i życzące sobie otrzymać kapitał nominalny tych papierów przed upływem terminu, kiedy one przestaną procentować (t. j. przed 1 (13) Czerwca 1891 roku dla 5½% renty, 15 (27) Czerwca 1891 roku dla Biletów Bankowych i 15 (27) Lipca tegoż roku dla obligacyj 1-ej Wschodniej pożyczki), mogą przedstawić do Banku Państwa, jego Kantorów i Oddziałów papiery wyżej wymienione posiadane przez nich, począwszy od tej daty w godzinach biurowych za wyłączeniem świąt. Wartość nominalna przedstawionych papierów, wypłacaną będzie z procentami do dnia wydania za potrąceniem od nich podatku od kapitału. 938r

Zarządzający ***J. Żukowskij.***

Plenipotencję

wydaną przezemnie **Janklowi Józefowi** 2-ch imion **Rajzwan**, zdziałaną u rejenta warszawskiego p. Ludwika Wichrowskiego, w dniu 6 (18) Lipca 1890 r., za № 807, niniejszem odwołuję.—Warszawa, 9 (21) Maja 1891 r.

Izaak Wigdor Naigoldberg.

935B

FOLWARK,

6 wiorst od Częstochowy, z dobremi budynkami, inwentarzem, z zasiewami, bez serwitutów, 200 mórg z łąkami, jest do sprzedania lub zamiany na dom w mieście. Oferty składać: Częstochowa, litera X. № 5., poste-restante. 724

W WILLI
FELIKSOWO

przy stacji Otwock są **mieszkania z meblami do wynajęcia:**

4 pokoje i kuchnia za rs. 210 lub 200,
3 180,
2 150,
1 90,
1 60,
1 . . . z kuchnią . . . 50,
1 . . . kawalerski . . . 45.

Wiadomość w domu № 36, przy ulicy Twardej, lub u W. Naczelnika stacji 629



761r

MIESZKANIA LETNIE
w JABŁONNIE,

większe i mniejsze jeszcze są do wynajęcia Wszelkie wygody. — Ceny umiarkowane.— Współlokatorzy przeważnie chrześcjanie. — Bliższa wiadomość w Kancelarji Zarządu, Krak.-Przed. 92, w godzinach, od 11 do 3-ej po południu, codziennie. 703

NAGRODZONE NA WYSTAWIE PARYZKIEJ ZŁOTYM MEDALEM

MYDŁO CONGO
35 Kop. KAWAŁEK
PERFUMY CONGO
RUBLA FLAKON
GUSTAWA STUERMER
w WARSZAWIE.

NAGRODZONE NA WYSTAWIE PARYZKIEJ ZŁOTYM MEDALEM

NOWOŚCI WYDAWNICZE
Księgarni nakładowej
S. LEWENTALA

w Warszawie, Nowy-Świat № 41.

M. Guyan. „Wychowanie i dziedziczność" przełożył *J. K. Potocki.* Rs. 1 kop. 25, z przesyłką pocztową rs. 1 kop. 60.

Łętowski Juljan. „Na Bożym świecie" Nowelle i obrazki. Rs. 1, z przesyłką pocztową rs. 1 kop. 25.

Dr. Ludwik Natanson. „Hygiena praktyczna". Rs. 3 kop. 50, z przesyłką na prowincję rs. 4.

Franciszek Kostrzewski. „Pamiętnik" z 35 ilustracjami w tekście. Rs. 1 kop. 50, z przesyłką pocztową rs. 1 kop. 75.

A. Wallace. „O cudach i nowoczesnym spirytyzmie" z trzeciego wydania oryginału, przełożył *J. K. Potocki.* Rs. 1 kop. 35, z przesyłką rs. 1 kop. 60.

J. I. Kraszewski. Wybór pism. Oddział VII. Utwory dramatyczne: „Miód kasztelański," „Ciepła wdówka," „Kosa i kamień," „Panie kochanku," „Radziwiłł w gościnie." Rs. 1 kop. 50, z przesyłką rs. 1 kop. 75.

Kamil Flammarion. „Urania" z 100 oryginalnemi ilustracjami w tekście najznakomitszych francuzkich ilustratorów. Przełożył z francuzkiego *Stanisław Kramsztyk* Rs. 2 kop. 25, z przesyłką rs. 2 kop. 45.

Zlecenia z prowincji uskuteczniają się także i za zaliczeniem pocztowem. 755r

WYDAWNICTWO REDAKCJI
Prac Matematyczno-Fizycznych.

Wyszły z druku

Pojęcia i Metody Matematyki

przez

S. Dicksteina.

Tom I, część I.—Teorja działań.

Cena **rs. 2 kop. 50**, z przesyłką **rs. 3.**
Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa.

Poprzednio wyszły z druku:

Kanony logarytmów Hoene-Wrońskiego, wydał S. Dickstein, cena rs. 1.

Tablica logarytmów Hoene-Wrońskiego, wydał S. Dickstein, cena k. 20. 925r

Zakład Stolarski
Józefa Czechowicza
Hrubieszowska Nr 3—5468,
za rogatką Wolską,

podejmuje się wszelkich robót, w zakres stolarstwa wchodzących, t. j. budowlanych, meblowych i urządzeń sklepowych. 698

Wyróżniającą się w dobroci
WODĘ KOLOŃSKĄ
A B É,
poleca zakład fryzjersko-perfumeryjny
EUGENJUSZA,
Wierzbowa, 1-e piętro. 910R

Dla Emerytów.

W mieście Łukowie, st. dr. żel. Terespolskiej, jest do sprzedania **dom murowany** piętrowy, z ogrodem kwiatowym, owocowym i warzywnym, oraz łąką z zabudowaniami gospodarskiemi, przy ulicy głównej, wprost kościoła. Dochodu rs. 800.—**Wiadomość na miejscu** u właścicielki Walerji B. 876R

Złoto i Srebro Kupuję.

zamieniam i płacę najlepiej.—Wykupuję z lombardów większych i dopłacam różnicę.—Najtaniej sprzedaję biżuterję nową i używaną Obrączki, obstalunki i reparacje. **Nowy-Świat 61**, gdzie fotografja, I piętro. **Henryk Juwiler** jubiler. 486R

H. Kucharzewski,
Skład Wód mineralnych naturalnych
przy Aptece,

ulica Miodowa № 4, dawniej Senatorska wprost Miodowej.

Z pierwszych tegorocznych **czerpań**, nadeszły już ze **wszelkich Europejskich** źródeł jak również i krajowe wody **mineralne naturalne** wraz z produktami **leczniczemi** z tychże źródeł, jako to: **Sslamy, Ługi, wyciągi, sole, mydła i pastylki**, jak również i przetwory do robienia **serwatki**; do późnej jesieni co pewien czas **świeżemi** transportami ekspedycja zaopatrywaną będzie.

Broszury i wskazówki zachowywania się przy piciu wód, dołączane będą na żądanie, o czem mam honor WW. PP. Doktorów i Szanowną Publiczność zawiadomić.

H. Kucharzewski.

946R **Mag. farm.**

Syndyk tymczasowz
massy upadłości
Adolfa v. Ajzyka, Natana Feinmela,
podaje do publicznej wiadomości, iż w d. 22 Maja (3 Czerwca) r. b., od g. 9 rano, w mieszkaniu Srula Millenbacha, przy ul. Nalewki № 17, sprzedawać się będzie przez publiczną licytację meble i garderobę do upadłego Feinmela należące i w temże mieszkaniu znajdujące się.—Warszawa d. 11 (23) Maja 1891.—**M. Bedlicki**, Adw. Przys. 939E

ANANASY
świeże poleca Handel Win i Delikatesów 725
L. WRÓBEL
Krakowskie-Przedmieście 25.

WIELKI LOKAL,
27 pokojów, z trzema salami,
lat 12 przez **Zjazd Sędziów Miasta Warszawy** zajmowany, przy ul. Grzybowskiej № 19 położony, oświetlenie gazowe, wentylacja, ogród **do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.**, w całości lub częściowo, **na biura rządowe, prywatne lub na każdy inny cel**. Zmiany i urządzenia mogą być według potrzeby i woli najmującego uskutecznione.—Bliższa wiadomość u miejscowego rządcy i w kantorze firmy Robert Bohte, Nowy-Świat № 34. 926r

MAGASIN FRANÇAIS,
róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej (Stara Poczta), **poleca** Szanownej Publiczności wielki **wybór**
Ubiorów męzkich oraz materjałów zagranicznych i krajowych na obstalunek, na sezon letni.
po cenach nizkich stałych. 802R

Nauka i wychowanie.

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 164r

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, wieloletni zastępca Danilewicza, autora buchhalterji, Chmielewski. Bracka 5. 1331r

Bona francuzka, niemka, angielka do umieszczenia. Zgoda 6, m. 8. 15061

Buchhalterji wyucza specjalista S. Rogulski, upoważniony od władzy. Królewska № 7. 14556

Egzamina ułatwia lekcjami kandydat matematyki uniwersytetu petersburskiego. Smolna 25, mieszkania 20. 12222

Francuzka paryżanka poszukuje lekcyj podczas wakacji na wsi. Krucza 29, m. 19. 14672

Lekcje kroju udzielają się metodą francuzką, ułatwioną w pracowni ubiorów damskich Wandy Raciborskiej. Tamże potrzebne panny zdatne do staników. Nowy-Świat № 36. 14928

Niemieckiego gruntownie, wszelka pomoc do egzaminu. Jerozolimska, róg Kruczej 48, 20. 14085

Oficer H. Kunicki przygotowuje do egzaminów na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Krucza 12. 13961

Potrzebna na wyjazd guwernantka w średnim wieku, z wyższą muzyką i francuzkim. Wymagane są świadectwa. Żytnia 20, za wałem u właścicielki. 14833

Potrzebna niemka do dzieci. Aleja Ujazdowska № 33, m. № 1. 14851

Potrzebna bona niemka do starszych dzieci. Zgłaszać się od godziny 5—7 po południu. Królewska 1, m. 21. 14787

Potrzebna dobrze wychowana panna, izraelitka, na wieś do dwojga dzieci. Erywańska 9.—Siostry Badior. 15076

Student udziela lekcyj obecnie i przez wakacje gruntownie matematyka, francuzki, niemiecki. Śliska 11, adres uprasza zostawić u stróża. 15047

Doniesienia osobiste.

Dla „Zakopanego J." list na poczcie. 14919

„**Blondynko**" niewyrozumiała! List z zastrzeżeniem moich inicjałów. — „Ananke." 15083

Cyganka wysłała list do Petersburga dla K. X. Y. 15067

List dla „Pliszki" wysłano.—A. Z. 15068

List dla „Oczekującej" wysłany. 15073

„**Zolietka**" i „Cyganka" mają listy na poczcie. 15072

Posady i prace.
a) Poszukiwane.

Administracji dużego domu poszukuje zdolny, energiczny rządca. Kaucji 2,000 rs. i poważne referencje. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Rządcy." 15081

Dwieście rubli za wyrobienie posady biegłemu w niemieckim i w czynnościach kasowych, odpowiedzialnemu. Oferty składać w kantorze Kurjera sub P. J. 15095

Miejsca choćby za 15 rs. miesięcznie poszukuje człowiek inteligentny, znający buchalterję i kilka języków. Przedstawić może świadectwa firm znanych. Tamka 28, m. 2. albo oferta w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. J. A. K. 1448r

Kobieta niemłoda poszukuje miejsca do dzieci lub pojedyńczej osoby. Tamka № 19, mieszkania 28. 14564

Młody człowiek, inteligentny, energiczny, będący przy gospodarstwie od lat trzech, poszukuje od 1-go lipca r. b. miejsca praktykanta lub pomocnika zarządzającego w racjonalnie prowadzonem gospodarstwie. Oferty pod „Praktykant B." przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 1458r

Osoba przybyła z Paryża, wysoce uzdolniona w krawieczyźnie damskiej, życzy przyjąć miejsce do kroju i zarządu szwalnią. Sienna 19, mieszk. 12. 14687

Osoba w średnim wieku, znająca dobrze krawieczyznę i wszelkie szycie oraz gospodarstwo wiejskie i miejskie, ze świadectwami, poszukuje miejsca. Nowolipie № 25, stróż miejscowy wskaże. 15069

Panna służąca z krojem i krawieczyzną poszukuje miejsca w mieście lub na wyjazd.—Złota 28. 15087

Rubli 400 złoży jako kaucję człowiek młody, ze średniem wykształceniem, obznajmiony z sądownictwem, prosząc o jaką posadę przy jakiejkolwiek instytucji.—Oferty Kurjer Warszawski pod lit. A. U. 14900

Urzędnik z kaucją dwa tysiące rubli poszukuje obowiązku administratora lub rządcy domu. Wiadomość: kiosk przy ratuszu. 14910

Zdolny stolarz poszukuje zajęcia w magazynie mebli lub fabrykach, posiada świadectwa. Ogrodowa 23, tapicer. 14899

b) Zaofiarowane.

Dziewczynek do robót papierowych potrzeba. Wiadomość: „Papeterie", Sewerynów, o godz. wpół do 2-ej i wieczór o 8-ej. 14932

Gospodyni, któraby zajęła się praniem, prasowaniem, znająca się na gotowaniu, potrzebna zaraz na wieś. Wiadomość: Bracka 17, mieszk. 4. 14740

Ogrodniczek potrzebny zaraz. Wiadomość: Praga, Brukowa № 2, u właściciela. 1 070

Potrzebne są panny podręczne do krawieczyzny. Sosnowa № 9, m. 13. 14314

Potrzebne panny podręczne, panienki do nauki ze wszystkiem do pracowni sukien, Żórawia 12—12. 1479r

Panny kompletnie uzdolnione do staników i spódnic potrzebne zaraz. Żórawia 23, mieszkania 20. 14872

Potrzebne są maszynistki do bielizny. Chłodna 4, m. 8. 14878

Panny zdolne staniczarki potrzebne zaraz lub od 1-go za dobrem wynagrodzeniem i obiadem. Szkoła kroju, Plac św. Aleksandra 14—6. 14886

Potrzebna jest panna do krawieczyzny zaraz. Złota № 4, m. 15. 14889

Panny zdolne do staników, podręczne i do nauki, potrzebne. Elektoralna № 11, Kozłowska. 14330

Panny do kwiatów potrzebne są zaraz, zdolne i podręczne. Senatorska № 35, m. 41. 14839

Potrzebne panny do sukien. Graniczna № 11, pracownia. 14795

Potrzebna zdolna upinaczka i panna do rękawów. Natalja Wygodzka, Przejazd № 13, m. 23. 14880

Potrzebna jest bona francuzka, znająca szycie, na wyjazd. Ul. Wołyńska № 11, mieszkania 16, od 12—2-ej po południu. 15012

Panny kompletnie uzdolnionej do spódnic i staników poszukuje Magazyn Wiedeński, Niecała 3. 14909

Potrzebna francuzka rodowita, niemłoda.—Hortensja 3, m. 4, od 12—3-ej. 14849

Panny staniczarki znające krój i zdolna upinaczka, zaraz. Zielna 15. 14885

Potrzebny uczeń (izraelita) bez pensji do kantoru składu win. Długa 46. 1501r

Potrzebna jest podręczna do bielizny zaraz. Nowolipie № 7, m. 1. 14958

Panna zdolna do staników potrzebna do pracowni „Florencji", Królewska 31. 14904

Potrzebne są panny zdolne podręczne zaraz. Złota 29, m. 11. 15090

Potrzebne są panny do staników zdolne podręczne i do nauki. Marszałkowska 116, mieszkania 26. 15082

Panny kompletnie uzdolnione do staników, spódniczarki, okryciarki i podręczne potrzebne do pracowni. Mazowiecka № 2. 15025

Potrzebne panny do krawieczyzny. Podwale № 20, J. Walkiewicz. 14848

Panna zdatna do staników potrzebna. K. Buchner, Senatorska 28. 150 5

Staniczarki zdolne potrzebne są do pracowni T. Majewskiej, Chmielna 19. 14500

Kupno i sprzedaż.

Adam Kempiński, Senatorska róg Bielańskiej. Najtaniej naczynia kuchenne i na rozpłatę. 1348

Adres. Z powodu zupełnego zwinięcia magazynu tania sprzedaż mebli, garnitury czarne, orzechowe, kredensy, stoły, krzesła, szafy, łóżka, otomany, umywalnie i inne. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, prawa oficyna. 12461

Antyk zegarek damski, bardzo ładnie emaljowany, przeszło 200 lat mający, jest do sprzedania. Wspólna № 42, mieszk. № 15. 14782

A) Znakomita sposobność. Kupuję całe urządzenia meblowe z kilku lub więcej pokojów, fortepiany, obrazy etc., płacę dobrze.—Oferty przyjmuje Kurjer dla „S. K. X." 13969

Adres: Trębacka 3. Kupuję garderobę damską mało używaną, płacę dobrze. Sprzedaję okrycia i żakiety tanio. 14113

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

Bicykl i rower! angielskie tanio do sprzedania.—Wiadomość: Miodowa 14, sklep krawiecki. 14504

Bardzo tanio do sprzedania gimnastyka pokojowa z całem urządzeniem. Hoża № 16, mieszk. 2. 14895

Bryczka nowa do sprzedania u lakiernika.—Ul. Nowolipie № 67. 14934

Bicykl gałkowy rs. 45 sprzedam. Daniłowiczowska 6, Straus. 14799

Bibljoteka, biurko, tualeta machoniowa, samowar ze stolikiem; filtr i lampy wiszące, lustro i inne rzeczy. Krakowskie Przedmieście 63, m. 5. 14578

Bryczki na resorach do sprzedania. Niska 62, wprost Smoczej. 13586

Cały komplet „Dziennika praw", po rawny, tudzież kompletny kurs gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa, tanio do sprzedania. Miodowa 15, w dystrybucji W. Mętlewicza. 14032

Do sprzedania: posągi dwóch królów polskich z bronzu, wielki kredens dębowy wewnątrz lipowy, bogato rzeźbiony, skrzypce koncertowe, najlepsze szkoły skrzypcowe, lampy salonowa i zwyczajna, lambrekiny. Wiadomość każdego dnia od 12 do 8-ej, ulica Żórawia № 11, mieszkania 22. 15007

Do sprzedania ponysch (szaraban) nowy, wykwintnie wykończony oraz dwie karety trzyosobowe i lando czteroosobowe mało używane. Erywańska 9, róg Zielonego Placu, stróż wskaże. 14843

Fortepian koncertowy z okazji poszukiwanym jest. Marjensztadt 4, m. 2. 14709

Fortepian półsiodmej oktawy sprzedaję, wynajmuję rs. 3. Chłodna 50, mieszk. 2. 14730

Fortepian czarny, blat metalowy, cztery szprejce, sprzedam za 150 rs. Leszno № 18, mieszk. № 34, od 2 do 5-ej po poł. 14842

Fabryka mebli giętych, Wąski Dunaj № 20, róg Podwala, poleca meble, najświeższe fasony, krzesła od rs. 18 tuzin. 14879

Fortepian do sprzedania rs. 40. Kanonja № 6, m. 3. 1493r

Fortepian Blitnera, Erbara Müchlbacha, sprzedaję, wydzierżawiam najdogodniej, strojenia. Jerozolimska 84. 14560

Fortepian i pianino do sprzedania lub wynajęcia. Nowy-Świat 12, Elwart. 15099

Faeton i wolancik nowe, nadzwyczaj eleganckie, do sprzedania. Krochmalna 55. 15086

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Ul. Marszałkowska 125, Sikorski. 10500

Koń wałach gniady, lat 4, bez żadnych wad, do sprzedania za rs. 75. Wiadomość: Bugaj № 5, u stróża. 14939

Kufry, kosze podróżne, stół rzeźbiony, krzesła dębowe, do sprzedania. Nowy-Świat 28, mieszk. 12. 1452r

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R Bohtego, Nowy-Świat 34. 600

Lustra. Z powodu zwinięcia odbywa się sprzedaż luster w różnych ramach i wielkościach, po cenach znacznie zniżonych. Róg Miodowej i Senatorskiej w domu Piotrowskiego № 1, na pierwszem piętrze, w fabryce luster. Tamże do sprzedania fortepian. 14812

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 15009

Mebli garnitur urzędowej roboty do sprzedania tanio. Ul. Mokotowska № 60, stróż wskaże. 14659

Meble całkiem kryte ponsowym utrechtem do sprzedania. Szpitalna № 10, m. 3, do 12 obejrzeć można. 14847

Meble za bezcen! Urządzenie do sypialni, jadalni oraz salonu, garnitury czarne, orzechowe, fantazyjne, otomany, szeslongi. Przyjmuję obstalunki tapicerskie i stolarskie. Marszałkowska 104, m. 25. 14283

Meble salonowe: garnitury czarne, orzechowe, fantazyjne, gabinetowe, szafy, łóżka, umywalnie, urządzenia jadalni dębowe, bibljoteki, otomany, szafki lustrzane i inne. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 14189

Maszyny do szycia Wheeler i Wilson, oryginalne amerykańskie, ulepszonej i najlepszej konstrukcji, nadeszły do składu maszyn Lujana Berg, Mazowiecka 16. 144[illegible]r

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Złota 3, róg Zgody, czwarty dom od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 14769

Meble za bezcen do sprzedania, lustra, garnitur czarny i orzechowy, urządzenie jadalni dębowe, łóżka, umywalnia, otomana, komoda, biurko, szafy, firanki. Zielna 39, mieszkania 14. 15074

Maszyna Singera do sprzedania. Ul. Leszno № 25, m. 10. 15031

Masło litewskie prawdziwe, przez krótki już czas sprzedaje się od 3 funtów po 24 kop. funt oraz doskonałe topione masło po 20 kop. funt. Ul. Złota № 8, w podwórzu, pierwsza sień na dole, z bramy na lewo. 1505r

Meble rozmaite po zwiniętym magazynie tanio! Jerozolimska 78, m. 10. 15121

Obrusy jutowe eleganckie, nadzwyczaj trwałe rs. 1.50, kapy rs. 2, portjery odpasowane 5. Maków, Solna 9. 14480

Obrazy znakomitych malarzy polskich do sprzedania. Długa 25, mieszk. 18. 13233

Otomana 23 rs., szeslong 14, garnitur gabinetowy 35, orzechowy z pokrowcami 90. Hoża 38, mieszk. 22. 15079

Powóz do sprzedania. Ogrodowa № 60, u stróża. 14639

Pianino piękne, mało używane, tanio. Aleja Jerozolimska 31, m. 36. 14741

Para młodych rosłych wałachów półkrwi do sprzedania; tamże kareta. Nowogrodzka 17, furman Mikołaj wskaże. 14210

Rabarbar wyborny na kompot, marmoladę, sok i t. p. sprzedaje na pudy szparagarnia Bolesława Rogowicza w Skierniewicach. 14104

Rower angielski, lankastrówkę doskonałą bardzo tanio sprzedam. Świętojerska 18, mieszk. 2. 15077

Siodła i wyroby rymarskie najtaniej u rymarza Adama Zawadzkiego w Warszawie, Senatorska № 10. 1495r

Szafy sklepowe dębowe z szybami lustrzanemi, roboty Zelta, są korzystnie do nabycia.—Sala Licytacyjna, Królewska 16. 14668

Szparagi codzień świeże poleca „Ogrodnik Polski", Mazowiecka 11. 1332r

Szafy sklepowe do sprzedania za rs. 100.—Krakowskie-Przedmieście 89, u stróża. 1492r

Tania sprzedaż koszul damskich webowych strojnych i ręcznie haftowanych, kapy na poduszki z koronkami i t. p. Krucza 47, mieszkania 11. 14820

Umeblowanie salonu zupełnie nowe, łóżko, materac sprężynowy, szafka nocna, umywalka jesionowa, żardynierka, dywany, firanki, kwiaty do sprzedania. Handlarze wyłączeni.—Ordynackie 7, mieszk. 2. 12924

Wolant-bryczka i węgierki nowe do sprzedania. Grzybowska 51. 14602

Wybór mebli nowych i używanych po cenach możliwie niskich. Marszałkowska 117, Myszkowski. 15088

Wyjeżdżając sprzedam szklanki, filiżanki, giridiony oraz inne szkło. Hortensja 7, mieszk. 11. 15051

Wozy używane do sprzedania. Jerozolimska 65, kowal. 14874

Wolantów kilka nowych (nie krytych), do sprzedania. Nowolipki 16—18. 13433

Z powodu bardzo nagłego wyjazdu jest do sprzedania bardzo tanio, w dobrym stanie, nożna maszyna Singera, pozytewka, szafa, fotele, krzesła, platery, garderoba i rozmaite sprzęty kuchenne. Nowy-Świat 12, mieszkania 10. 15093

Za bezcen amerykan używany, bryczka nowa, 3 pary szorów angielskich. Biała № 3, u kowala. 1491r

2.95 Materace z wełny drzewnej szczuczyńskiej preparowanej, z trzech poduszek płóciennych, 3.75 drelichowy. Wyłączna sprzedaż u J. Chełstowskiego, Czysta 4, w składzie pościeli. 1134r

Interesa handl. i mająt.

Anons. Do odstąpienia pierwszorzędny interes restauracyjny, połączony z handlem win i spirytualjami, egzystujący od lat 30 w najlepszym punkcie Warszawy, kapitał wymagalny do 5,000 rs., resztująca suma na raty. Oferty kantor Kurjera „Pierwszorzędny". 14603

A) rs. 2,000 do 15,000 do wypożyczenia na domy w Warszawie. Wiadomość: Krucza № 23, mieszk. 9, rano do 9 i od 3 do 5. 14597

Apteka centralna na prowincji do sprzedania z obrotem 2,000 rs. Wiadomość: Żórawia 24, mieszk. 17. 14241

Choroba zmusza do odstąpienia wyrobionego, świetnego, bez konkurencji, interesu maszynowo-sklepowego w Lublinie, dla kobiety. Oferty z oznaczeniem sposobu spłaty przesyłać: poste-restante Lublin „Sposobność." 14164

Dom w najpierwszorzędniejszym punkcie, skanalizowany, solidny, z największym komfortem urządzony, z obszernemi dziedzińcami i ogrodem, przynoszący 24,000 rs. dochodu rocznego, w samym środku miasta, do sprzedania za bardzo umiarkowaną cenę. Oferty bez pośrednictwa, pod lit. K. 16, przyjmuje Biuro Ogłoszeń, Senatorska 26. 1449r

Dystrybucja i materjały piśmienne do sprzedania. Elektoralna № 31. 14472

Dom za 80,000 do sprzedania, punkt wyborny. Nabywcy złożyć raczą adresa w Kurjerze pod wyrazem „Popielatka." 14211

Dom z ogródkiem na Kamionku do sprzedania. Wiadomość na Pradze, bazar Różyckiego, u Krankowskiego, od 4-ej po poł. 14474

Dla zmiany interesu jest do odstąpienia skład wódek. Wiadomość: ulica Wspólna № 19, mieszk. 4. 14548

Do handlu win i towarów kolonjalnych, egzystującego około 40 lat, potrzebny jest wspólnik z kapitałem 15,000 rs., znajomość fachu nie konieczna. Oferty proszę składać w Kurjerze pod adresem „Helena." 14838

Długoletnia i korzystna dzierżawa ze stałemi dochodami, potrzebny kapitał 10,000 rs., od św. Jana r. b. Adres w kantorze Kurjera Warsz. 14261

Do nabycia bardzo korzystnego interesu poszukuję wspólnika z kapitałem do 5,000 rs. Wiadomość: księgarnia, Elektoralna 5. 15040

Dystrybucja z norymberszczyzną do sprzedania. Wiadomość: ulica Daniłowiczowska № 4. 15089

Do wypożyczenia rs. 30,000 w całości lub w częściach na dom w Warszawie, zaraz po pożyczce Towarzystwa. Wiadomość: Aleja Jerozolimska 66, m. 10, rano do 9-ej i po południu od godz. 3—4-ej. 11394

Folwark włók 21, dobrze zagospodarowany, do sprzedania, parcelacji lub zamiany na dom. Oferty składać proszę w kantorze Kurjera „Sprzedaż 21." 13358

Interes handlowy, od lat 20 egzystujący, jest do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu. Wiadomość u W-go Szczekowskiego, Leszno 1, pomiędzy 5—7-mą. 15064

Jest do sprzedania restauracja z powodu słabości właściciela, w miejscu ruchliwem.—Wiadomość: ulica Zimna, u felczera. 15092

Koncesja na „Tygodnik powszechny" jest do sprzedania. O warunkach dowiedzieć się można w drukarni J. Jeżyńskiego, Nowolipki 9. 14229

Kawiarnia do sprzedania z wyrobioną klijentelą. Ulica Długa № 4. 14635

Krowiarnia z sześcioma krowami do sprzedania z powodu chorej osoby. Ulica Mylna № 7. 14512

Korzystny interes niciarski i hafty do sprzedania albo zamiany na dom, willę. Wiadomość: kiosk przy Koperniku. 14200

Majątek ziemski 1,115 dziesięcin rozległości, z których około 200 dzies. lasu, położony o 20 wiorst od drogi żelaznej, jest do sprzedania w powiecie romeńskim, połtawskiej gubernji. Bliższa informacja w składzie herbaty S. W. Perłowa, przy ulicy Senatorskiej № 496. Pośrednicy są wyłączeni. 1486r

Potrzebne summy: 40,000 i 80,000 rs., na domy w Warszawie, zaraz po Towarzystwie na 7%. Domy wolne od stempla, do sprzedania.—Wiadomość u adwokata przysięgłego Antoniego Piaskowskiego, ul. Nowogrodzka № 9, od 5—7-ej po poł. 14094

Pralnia do sprzedania nowej i starej bielizny, z wyrobionemi magazynami, za przystępną cenę, z powodu słabości. Elektoralna № 9. 15084

Potrzebna dzierżawa majątku mórg około 700 z gorzelnią w gubernji Lubelskiej lub Wołyńskiej blisko kolei. Adres: przez Chełm Dryszczów. Sawicki. 14579

Rubli 12,000 częściowo lub w całości wypożyczę na hypotekę miejską warszawską po Towarzystwie. Oferty do kantoru Kurjera „Rublowi." 15055

Rubli 5,000. Jest do wypożyczenia rs. 5,000 na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie. Pośrednictwo osób trzecich wyłącza się. Wiadomość: ulica Leszno № 26, mieszkania № 19. 14522

Rubli 4,000 są do wypożyczenia na nieruchomość w Warszawie. Aleja Jerozolimska № 78, mieszk. 9. 14562

Rubli 27,000 do wypożyczenia na 1-szy numer hypoteki domu w Warszawie. Wiadomość: Marszałkowska № 120, mieszk. 3, codzień o godzinie między 3—4-tą. 14837

Sklep narożny, duży, z oknem wystawowem: z dwoma pokojami, na skład wódek do wynajęcia. Marszałkowska № 95. 11126

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, egzystujący od lat trzynastu w jednem ręku, z powodu wyjazdu zaraz do odstąpienia. Nowolipie № 54. 14656

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ul. Hoża № 76. 14728

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z powodu słabości do sprzedania. Leszno 65. 1483r

Sklep kolonjalno-spożywczy w ludnej dzielnicy. Wiadomość w kiosku na Długiej, obok kościoła po-paulińskiego. 14845

Sklep dystrybucyjno-piśmienny do odstąpienia z powodu słabości. Plac św. Aleksandra № 2. 14580

Sprzedam dom, dochód 2,000. Oferty w kantorze Kurjera lit. G. Z. 14583

Sklep galanteryjny i nowości, egzystujący od 9-iu lat w najruchliwszym handlowym punkcie z powodu wyjazdu do odstąpienia z towarem lub bez. Oferty w kantorze „Galanterja". 14551

Sklepik wiktuałów za bezcen z powodu choroby. Ulica Miedziana № 9. 14784

Sklep spożywczy z dystrybucją i kantorem pism do sprzedania. Twarda № 54. 14920

Sklep dystrybucyjno-spożywczy jest do sprzedania zaraz z powodu śmierci brata, targ dzienny od 13 do 15 rs. Kupujący może sprawdzić. Ul. Warecka № 1. 15046

Sklepik wiktuałów jest do sprzedania w każdym czasie. Leszczyńska 16. 15080

Włók 110 do sprzedania, grunta pszenne.—Pałac, park, gorzelnia parowa. Potrzeba 120,000. Nabywcy złożą adresa w Kurjerze pod wyrazem „Popielatka." 14209

Z powodu zagranicznego poddaństwa sukcesorowie majątku ziemskiego Radków w gub. kieleckiej, mającego rozległości: lasu mórg tysiąc, ziemi ornej pszennej mórg sześćset, łąk ponad rz. Nidą mórg trzysta, gorzelnia, młyn, pragną go zaraz sprzedać na korzystnych warunkach dla nowonabywcy. Wiadomość u administratora Chmielewskiego w Radkowie, odległym od stacji dr. żel. Dąbrowskiej Sędziszów mil dwie, furmanki na stacji, listy i telegramy przez Włoszczowę. Reflektanci mający gotówki 50,000 rs. raczą się zgłosić. 15066

Lokale.

A) W. Zaborski, kantor przewozowy Krakowskie-Przedmieście 60, uskutecznia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli i towarów, po cenach umiarkowanych. 11830

Do wynajęcia od 1 lipca 1891 przy ulicy Królewskiej № 49, pięć obszernych pokojów, pasaż, przedpokój, kuchnia, okna do ogrodu na południe, waterklozet, gaz, wodociąg, zlew, lokal zupełnie wyrestaurowany, na 2-m piętrze za rs. 850 rocznie. Wiad. na miejscu. 14550

Do wynajęcia od 1 czerwca r. b. w domu przy ulicy Wspólnej № 33, kilka mieszkań po dwa pokoje z alkowami, kuchniami, wodociągami i innemi wygodami. także apartament z 5-u pokoi na pierwszem lub drugiem piętrze. Wiadomość u stróża—1645. 14801

Do wynajęcia zaraz pokój na skład rzeczy. Również ładne dwa pokoje kawalerskie. Wspólna 23, stróż wskaże. Codziennie od 2-ej do 3-ej. 14978

Do wynajęcia pokój, meble, usługa. Chmielna 35, m. 2, parter. 14771

Jeden lub dwa pokoje z meblami. Mogą być obiady. Nowy-Świat 57, m. 11. 14731

Letnie mieszkanie, całkowicie zaprowidowane. z trzech wielkich salonów i kuchni złożone, od Opoczna 11 wiorst szosą odległe, suche, w pięknym ogrodzie, czyste i miłe, pod zagwarantowaniem do wynajęcia za 120 rubli. Szczegóły: Chmielna 63, m. 4, od 3-do 5-ej. 14599

Letnie mieszkanie. Poszukuję pokoju na letnie mieszkanie, z dwoma obiadami w każde święto, nie drogo, Oferty w Kurjerze, pod „Letnie." 14788

Na letnie mieszkanie poszukuje się zaraz dwóch panienek lub chłopców, miejsce lesiste, blizko Warszawy, opieka troskliwa, fortepian na miejscu.—Ul. Nowy-Świat № 16, m. 29. 14796

Od 1-go lipca 6 eleganckich pokoi, z dwoma balkonami, werenda, przedpokój, pasaż, kuchnia, wodociąg, waterklozet, gaz, dzwonki elektryczne, na 1-m piętrze, z widokiem na Wisłę. Oboźna 5. 14529

Pokój do wynajęcia. Nowolipie 4, mieszk. 5, I-e piętro, wejście oddzielne. 1502r

Piwnice cztery do wynajęcia. Daniłowiczowska 7. 12865

Pokoje pojedyncze z usługą, na 1-m piętrze i na parterze, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1392r

Pokoje umeblowane do wynajęcia. Piękna 8, mieszkania 7. 14320

Pokój duży, umeblowany, z fortepianem, zaraz do wynajęcia, w temże miejscu stołuje miesięcznie. Złota 37, m. 7. 14691

Pokój słoneczny, frontowy, osobne paradne wejście, umeblowany, usługa, samowar, do wynajęcia. Wspólna 40, m. 6. 13943

Potrzebującym lasów, wsi—wynajmę pokoje pojedyncze z życiem. Leszno 40. Handel win. 15097

Sklep na szynk, w bardzo dobrym punkcie do wynajęcia. Wiadomość: Hoża 16, m. 5, do godziny 11-ej rano. 14310

We wsi Czarna, w pobliżu stacji Wołomin dr. żel. Warszawsko-Petersburskiej do wynajęcia letnie mieszkania dobrze umeblowane, na żądanie z naczyniami kuchennemi. Ogród owocowy, las sosnowy, rzeka. Adres: Radzymin J. S. Chajkis, zarządzający wsią Czarna. 14811

Z powodu wyjazdu skromne umeblowanie dwóch pokoi oraz kuchni. Nowogrodzka 31, mieszk. 15. 14387

2, 6 pokojów, z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami do wynajęcia. Zielna 41. 13717

2 pokoje na parterze od frontu, z których jeden może być najęty z osobna każdego czasu. Wiadomość u stróża przy ulicy Bednarskiej pod № 25. 14803

3 lokale: złożone z 3 i 4 pokoi, z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia od 1 lipca r. b. Żelazna 69, róg Krochmalnej. 1487r

Doniesienia rozmaite.

Adres: Chmielna 15. Buljon Dziadkowski. Masło trembkowskie 40 kop. Wędliny litewskie. 14855

A) Pasmanteryjno-szmuklerskie wyroby i dżetowe modne, sprzedaję i przyjmuję obstalunki. Bracka 12, 1-e piętro front. 13928

Akuszerka B. J. przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, w oddzielnym lub wspólnym pokoju. Włodzimierska № 3, mieszkania № 1. 14734

Akuszerka A. M. przyjmuje na słabość z umieszczeniem dziecka. Ulica Elektoralna № 20. Dyskrecja zapewniona. 15078

B. Reichel zakład Bielizny, Krakowskie-Przedmieście № 4, pierwsze piętro, wprost Kopernika, poleca płaszczyki i sukienki dla dzieci w wielkim wyborze. 15013

„Dentor" wzmacnia dziąsła, szczerniałym zębom przywraca śnieżną białość, perfumuje usta. Sprzedaż we wszystkich aptekach, perfumerjach. Poszukuje agentów. Adres: „Dentor," Warszawa. 1388r

„Exsiccator" niedopuszcza pękania drzewa narzędzi rolniczych, kiszek gumowych; tysiączne dowody. Broszurka bezpłatnie. Ritter, Warszawa. 1139r

Krawiec męzki przyjmuje wszelkie obstalunki, wykończa starannie, niedrogo. Marszałkowska 94. 14786

Mleko z 50 krów z dostawą na stację Tłuszcz. Żórawia 3, m. 18. 14172

Mamki wiejskie, zdrowe, z młodym pokarmem w kantorze. Zgoda № 6. 12450

Nowolipie 8. Pracownia pończoch. Nadrabianie bawełnianych kopiejek 35, fildekosowych 50. 11923

Pospieszna pralnia bielizny przyjmuje wszelką bieliznę bardzo tanio do prania, prasowania i bieliznę praną do prasowania. Nowy-Świat № 38. 14554

Piegi niszczy niezawodnie „Albarosa" z apteki F. Dziechcińskiego, Krak.-Przedm. № 59, wprost resursy obywatelskiej. 1310r

Przyjmuję do szycia bieliznę męzką, robota pospieszna, akuratna, cena umiarkowana. Wspólna 17, mieszkania 9. 14935

Pracownia krawatów „Louise," Orla 10, wyucza w trzech tygodniach wszelkich fasonów krawatów, oraz przyjmuje robotę z danego materjału. 1453r

Szparagi codziennie świeże w znacznej ilości—winogrona, oraz inne artykuły spożywcze wyborowe gatunki, poleca Krasnodębska, Chmielna 26. 12917

Szukam osoby przyzwoitej, niewymagającej, wspólnie wyjechać na letnie mieszkanie. Przejazd 13, m. 49; tamże pokój z przedpokojem umeblowany. 14708

Student uniwersytetu, któren przyniósł skrzypce (Amati) do sprzedania do sklepu B. Bolcewicza, Saski Plac 5, zechce pofatygować się powtórnie. 15044

Tabliczki ustępowe nowego przepisu para 60 kop. Podwale 34, fabryka B. Krynickiego. 14952

Tani Magazyn gotowych kapeluszy damskich poleca ogromny wybór, ceny bardzo nizkie. Wielka 52, dom własny. 13462

Za bezcen. Z powodu wyjazdu, do sprzedania obrazy, akwarele i szkice pierwszorzędnych malarzy. Ceny od kilku rubli. Miodowa 12, m. 24, od 11—3 po południu. 14650

Zaginęła suczka szara, z długim włosem, rodzaj pinczerka—proszę odprowadzić: Krakowskie-Przedmieście № 38, mieszkania 30, za nagrodą. 15071

Zawiadamiam W-nych kundmanów, że warsztat introligatorski O. Michałowskiego przeniesiony został z Teatralnego placu na ulicę Daniłowiczowską № 16. 14987

Ż) Belle-vue. Koncerty orkiestry węgierskiej Donawella jeszcze tylko krótki czas! 14815

Ż) Restauracja przy teatrze Belle-vue pod kierunkiem pierwszorzędnego kuchmistrza. Wszelkie nowalje. 14815

Ż) Teatr Belle-vue. Koncerty odbywają się w ogrodzie. Jeszcze tylko krótki czas. 14815

30 rs. nagrody, kto znajdzie ciało ucznia który w środę 20 maja o godzinie 3-ej rzucił się z mostu do Wisły. Był wysokiego wzrostu, ubrany w kurtkę kamlotową czarną i spodnie czarne. Zgłaszać się na Czystą № 6, mieszkania 24. 15085

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 13 (25) Мая 1891 г.
Redaktor Franciszek [illegible].—Wydawcy: Wacław [illegible] i Antoni Pietkiewicz (Adam Plug).